Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR. KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 13 lipca 1938 Nr 190

Na tropie masonerii

Jestem przekonany, że prawdziwi masoni w Polsce przeczytawszy artykuł p. L. K. — t. j., jak dziś wiadomo, b. premiera, Leona Kozłowskiego — w „Polityce", zatarli z radości ręce. Oddał im — z pewnością mimo woli — znakomitą przysługę. Swoimi „rewelacjami" wprowadził chwilowo taki zamęt w poglądach „przeciętnego" obywatela na masonerię, że trudno o lepsze dla niej warunki pracy. Któż się wyzna w celach i akcji masonerii światowej, jeśli do niej według p. L. K. — należy Paderewski i Stroński!... Jeśli kiedyś masoneria stanie u steru państwa polskiego, nie byłoby niczym dziwnym, gdyby premierostwo ofiarowała wówczas prof. Kozłowskiemu; byłby to wyraz wdzięczności lóż za jego usługę.

Na szczęście — masoni nie będą długo zacierali rąk. „Mętlik", który wprowadził prof. Kozłowski, ustępuje. Pokazuje się, że autor „rewelacyj" z „Polityki" stał się ofiarą własnej naiwności, że jego „masoni" nie są masonami, że jego „rewelacje" tyle samo wartają, co „rewelacje" dotychczasowe, ale równocześnie z oświadczenia prof. St. Kota wynika, że — masoni są, tylko trzeba ich szukać gdzie indziej, niż ich szukał p. L. Kozłowski.

MIAŁ W RĘKU — CZYTAŁ...

Pewne pismo warszawskie specjalizujące się w osobistych napaściach zaliczyło do masonerii — Sienkiewicza. Inne wprowadziło do niej Reymonta. Pewien zaś autor broszury (zresztą skonfiskowanej) zarzucił współpracę z masonerią nawet pewnemu księdzu. Były to jednak raczej supozycje, oparte o złośliwe domyślniki. „Rewelacje" p. Kozłowskiego miały inny charakter.

Prof. Kozłowski twierdzi, że miał w ręku (!) „katalogi" Wielkiego Wschodu i rytu szkockiego. Pierwsze — twierdzi — zawierają 360 nazwisk polskich z r. 1936. Drugie — 2.300. Przytoczył jednak tylko 5 nazwisk, wszystkie z obozów opozycji. Z wszystkich obozów opozycji... Widział bowiem — zapewnia — także „czołowe nazwiska" z obozu „Narodowej Demokracji".

Miał w ręku..., czytał..., wynotował..., ogłosił! Czyż może być bardziej wiarygodny dowód? Zwłaszcza, że go dostarcza profesor uniwersytetu i były premier.

Dziś wiemy, że „rewelacje" prof. Kozłowskiego są fałszywe. Prof. Kot oświadcza, że nigdy nic wspólnego nie miał z masonerią. Paderewski zrobił to już przed paroma laty. Gen. Sikorski również zaprzecza.

MASON, CZY NAIWNY?

„Rewelacje" prof. Kozłowskiego i ich los stawiają nas przed pytaniem: jakie ich źródło? — Logicznie sądząc, trzeba powiedzieć, że są tylko dwie odpowiedzi: — albo sam prof. Leon Kozłowski jest masonem i przez mistyfikację zmierza do wywołania bałaganu myślowego, który tak jest korzystny dla masonerii, — albo też jest człowiekiem naiwnym, który w prostocie ducha zawierzył jakimś tajemniczym — może także masońskim — kołom.

Za pierwszą ewentualnością przemawiałaby słynna we Francji przed kilkudziesięciu laty afera Taxila, zresztą Leona, masona, który dla zbałamucenia łatwowiernych katolików opowiadał niesłychane brednie na temat praktyk masońskich i tajemnic lóż, rzucał oskarżenia o przynależność do masonerii na czcigodne osobistości, aż go wkończu — zdemaskowano.

Ale prof. L. K. chyba nie jest masonem; pozostaje zatem druga ewentualność. Za naiwnością przemawiałoby kilka faktów. I tak — prof. Kozłowski wierzył że gdy napisze, iż „miał w ręku" jakieś spisy masonów, to na samo jego słowo, zresztą podpisane literkami L. K., wszyscy padną na twarz, i bez cienia wątpliwości przyjmą za prawdę... P. Kozłowski jest profesorem uniwersytetu. Pamiętamy, że gdy został premierem, P. A. T. uraczyła nas długim komunikatem, w którym wyliczono jakieś chyba 100 dzieł i prac naukowych nowego premiera. Taki pracownik naukowy powinien wiedzieć, że — teza postawiona przez kogoś winna być udowodniona przekonywującymi argumentami, i że jej nie można przeprzeć zaręczeniem — choćby słowem honoru — że tak jest. W wypadku „rewelacyj" masońskich p. prof. Kozłowski nie użył znanej sobie dobrze metody naukowej... Miałem w ręku, — czytałem, — wierzcie mi.. Daruje p. profesor, ale to świadczy o naiwności.

Dalej! Czy p. profesor sądzi, że masoni prowadzą jawne — może drukowane — spisy swoich członków? Czy mu nie przyszło na myśl, że gdyby to robili, to by przecież świadomie działali na niekorzyć swojej organizacji, bo by ją dekonspirowali, gdy cała rzecz jest w tym, że masoneria jest i musi być tajna? Czy więc, gdy mu dano do oglądnięcia jakieś „katalogi", nie przyszło mu na myśl, że ktoś, liczący najwidoczniej na jego naiwność, po prostu wykorzystuje jego dobrą wolę i wiarę?

NA TROPIE...

Czytelnicy zwrócili z pewnością uwagę na to zdanie oświadczenia prof. Kota, że mu proponowano przystąpienie do masonerii i że tę propozycję zrobili mu ludzie ze „środowiska" pana L. K. Jest to bardzo ważne oświadczenie... Po raz — zdaje się — pierwszy człowiek poważny oświadcza, że go próbowano wciągnąć do masonerii. Z tego wynika, że masoneria w Polsce działa i że jej nie można traktować jak jakąś chimerę.

Ten jeden ważny fakt powinien mieć swoje skutki. Masoni nie powinni zacierać rąk z radości z powodu „mętlika", który wprowadził p. L. K. A przestaną, gdy zmienimy metodę badań nad masonerią. Nie mogą brać się do nich ludzie naiwni, lub w ukropie kąpani. Trzeba je podjąć i prowadzić systemem nawskróś krytyczno-naukowym. Dlatego stworzenie katedry dla badań nad wolnomularstwem, np. przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim wydaje się pomysłem szczęśliwym i zasługuje na realizację.

J. P.

P. S. We wczorajszym artykule wstępnym złożono błędnie imię arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego z 19 w. Powinno być Marcin Dunin, nie Kazimierz Dunin.

Stan wojenny w Palestynie

Formalne bitwy Arabów z policją angielską

Jerozolima, 12. VII. (P. A. T.), W Nazarecie doszło wczoraj do zbrojnego starcia między policją angielską z arabskimi aktywistami. Trzech Arabów i jeden policjant żydowski zostało zabitych, trzech Anglików, wśród których znajduje się kapitan, rannych. Policja wydała zakaz opuszczania mieszkań w ciągu 22 godzin dziennie. W Napluz rzucono bombę w samochód wojskowy. Trzej pasażerowie zostali ranni. We wszystkich większych miastach Palestyny oprócz Jaffy i Tel Awiwu policja ograniczyła liczbę godzin, w których zezwolono na opuszczenie mieszkań.

Morderstwa bez przerwy

Jerozolima, 12. VII. (PAT). Szeik Abindurel Kathis iman meczetu Omara, został dziś rano zamordowany kilku strzałami. Morderstwo to wywołało wielkie wzburzenie w kołach arabskich. Sytuacja w północnej Palestynie jest nadal poważna. Krążą pogłoski o zburzeniu kolonii żydowskiej Masha, położonej na północy Palestyny, i o wymordowaniu osadników. Jednak wiadomości nadchodzące z tej okolicy należy przyjmować z rezerwą. Ponieważ w głównym żydowskim szpitalu w Haifie wszystkie miejsca są zajęte, zarekwirowana została sąsiednia szkoła, w której ustawiono łóżka dla rannych. W Haifie porządek utrzymują wspólnie wojska, marynarka i policja. Policja aresztowała wielu Arabów, podejrzanych o branie udziału w niedawnych rozruchach. Wśród ofiar zamachów znajduje się przemysłowiec żydowski Tobias — obywatel angielski, którego tłum Arabów wyciągnął z samochodu i zasztyletował. Angielskie oddziały, wchodzące w skład I pułku gwardii irlandzkiej, przybyły z Egiptu, celem wzmocnienia garnizonu. Przedstawiciele chrześcijańskich kościołów w Haifie zwrócili się do wysokiego komisarza Wielkiej Brytanii z prośbą o chronę dla wiernych. Wysoki komisarz odbył rozmowę z prezydium rady narodowej.

* * *

Jerozolima, 12. VII. (PAT). Dziś rano rzucono ponownie bombę na żydowski autobus obok żydowskiej fabryki lin, na drodze, prowadzącej z Jerozolimy do Haify. Skutkiem wybuchu bomby zginęły 2 osoby, a 10 odniosło rany.

* * *

Jerozolima 12. VII. (PAT) W starej dzielnicy miasta został zastrzelony Arab, którego podejrzewano o utrzymywanie stosunków z policją.

Silne wzmocnienie garnizonów

Londyn, 12. VII. (PAT). Minister kolonii Macdonald, udzielając w Izbie Gmin odpowiedzi na szereg interpelacji, stwierdził, że w Haifie i w Jerozolimie doszło wczoraj ponownie do zaburzeń. W Jaffie i w Tel Awiwie panuje również duże wzburzenie umysłów. Odkomenderowane z Egiptu dwa bataliony piechoty przybędą do Palestyny dziś lub jutro, wkrótce zaś po tym garnizon wojsk w Palestynie wzmocniony zostanie przez 11 pułk huzarów i pułk pancerny.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział V. karny. Dnia 8 lipca 1938 r. Nr. V. Pr. 57/38. — Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział V. w Krakowie, na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące **postanowienie:** I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn.: zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, dnia 4 lipca 1938 r. Nr. B. II. 2/b/230/38 konfiskatę czasopisma „Głosu Narodu" Nr. 181 z dn. 4 lipca 1938 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 3-ciej p. t. „P. Wójcik pojedzie do Czechosłowacji" w ustępie od słów „P. Wójcik na pytanie" do słów „u p. Prezydenta w Spale", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 KK. — II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w Monitorze Polskim". — III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: sekretarz Podpis nieczytelny.

Ogłoszenie planu wycofania obcych ochotników

Londyn, 12. VII. (PAT). Brytyjski plan wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii przyjęty ostatnio przez Komitet nieinterwencji i przekazany obu rządom Hiszpanii do aprobaty, opublikowany został wczoraj wieczorem, jako Biała księga rządowa. Plan przewiduje okres 45 dni dla ustanowienia odpowiednich organów, następnie 30 dni jako okres dla ewakuacji obcych ochotników, wyłączając chorych, rannych i jeńców, potem 49 dni jako okres poszukiwania maruderów, tak że całokształt

obejmuje 164 dni,

a więc kompletne wykonanie planu brytyjskiego zajmie pełnych 5 miesięcy. — Plan przewiduje przewiezienie obcych oddziałów z frontu do ośrodków ewakuacyjnych, w transportach po 2 tysiące dziennie.

Plan angielski składa się z 6-ciu części: 1) potwierdzenie umowy o nieinterwencji z sierpnia r. 1936 i dodatkowej umowy z lutego r. 1937; 2) rozszerzenie umowy celem zabronienia wjazdu do Hiszpanii osobom, których działalność może się przyczynić do przedłużenia wojny domowej; 3) rozszerzenie umowy celem zabronienia przywozu broni i amunicji do portów hiszpańskich statkom narodów, które plan angielski przyjęły; 4) wycofanie ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii; 5) nadanie obu stronom praw beligerentów; 6) kontrola lądowych i morskich granic Hiszpanii.

Kiedy odpowiedzą na plan strony wojujące w Hiszpanii

Londyn, 12. VII. (PAT). W angielskich kołach dyplomatycznych **nie przewidują, aby odpowiedzi obu stron wojujących w Hiszpanii na rezolucję z dn. 5 lipca mogły nadejść przed upływem 2 lub 3 tygodni ze względu na złożony charakter projektu.** Przed wyrażeniem zaś zgody przez oba rządy Komitet nieinterwencji **nie będzie mógł ostatecznie zaaprobować projektu,** co zezwoliłoby na wyjazd komisji. Posiedzenie plenarne komitetu odbędzie się zapewne w międzyczasie celem wyznaczenia członków obu komisyj.

komunikat wojennej kwatery głównej donosi, że **na odcinku przybrzeżnym wojska gen. Franco zajęły szereg pozycyj nieprzyjacielskich i wzięły 120 jeńców. W nocy z soboty na niedzielę lotnictwo gen. Franco bombardowało port i dworzec w Walencji, dworzec w Benifaye i fabryki amunicji w Algemesi.** W pobliżu Walencji strącono jeden samolot rządowy. W niedzielę lotnictwo gen. Franco bombardowało ponownie port w Walencji.

STRATY WŁOSKIE W HISZPANII.

Rzym, 12. VII. (PAT) Według danych urzędowych, straty włoskich ochotniczych oddziałów lotniczych, działających w Hiszpanii, do dnia 11 lipca były następujące: 120 oficerów, podoficerów i szeregowych — zabitych, 21 oficerów, podoficerów i szeregowych — wziętych do niewoli, 9 oficerów i podoficerów — zaginionych bez wieści. — Liczba samolotów nieprzyjacielskich, strąconych przez lotników włoskich, wynosi 577, płatowców i wodnopłatowców, 2 sterowce i balon na uwięzi.

ARESZTOWANIE WYŻSZYCH OFICERÓW ZA SZPIEGOSTWO.

St. Jean de Luz, 12. VII. (PAT). Według doniesień z Barcelony, **wczoraj aresztowano 7 pułkowników, 9 podpułkowników, 8 majorów i wielu młodszych oficerów armii, działającej na froncie Castellon.** Aresztowanych oskarżają o prowadzenie akcji, skierowanej przeciwko rządowi w Barcelonie.

Presja Mussoliniego na Chamberlaina

o jak najszybsze wprowadzenie w życie porozumienia włosko-bryt.

Londyn, 12. VII. (PAT). „Daily Herald" donosi o coraz silniejszej presji Mussoliniego na Chamberlaina, aby porozumienie włosko-brytyjskie wprowadzone zostało w życie bez zwłoki. — Mussolini — twierdzi „Daily Herald" — znajduje się pod tym względem pod naciskiem niektórych kół faszystowskich, uważających że dalsze trwanie Włoch w tej sytuacji, gdy Wielka Brytania zwleka z wprowadzeniem porozumienia w życie,

jest poniżające.

Głównym wykładnikiem tego poglądu jest wedle dziennika minister spraw zagranicznych hr. Ciano i generalny sekretarz partii Starace.

Dzienniki londyńskie twierdzą, że w rozmowie jaką ambasador brytyjski lord Perth odbył wczoraj w Rzymie z hr. Ciano, podkreślił on ponownie, **że bez wycofania wojsk włoskich, a w tej liczbie również lotników z Hiszpanii, W. Brytania nie może wprowadzić porozumienia w życie. Hr. Ciano zapowiedział przedstawienie sprawy Mussoliniemu i ewentualne wysunięcie ze strony włoskiej formuły kompromisowej.**

„Times" przewiduje, że ponieważ zarówno sugerowany przez Chamberlaina rozejm, jak i jednostronne wycofanie przez Włochy wojsk, są nierealne, **nie pozostaje nic innego, jak załatwienie kwestii hiszpańskiej w ramach brytyjskiego planu wycofania obcych ochotników i udzielenie generałowi Franco praw kombatanta.**

NOWE ZDOBYCZE POWSTAŃCÓW W JEŃCACH I TERENIE.

Salamanka, 12. VII. (PAT). Poniedziałkowy

Hughes wylądował w Moskwie

i wystartował do Omska

Moskwa, 12. VII. (PAT). Dziś o godz. 11.10 (czasu moskiewskiego) na centralnym lotnisku w Moskwie wylądował lotnik amerykański Hughes. Lotnika powitali lotniey sowieccy Danilin, Jumaszew i Gromow oraz ambasador sowiecki w Waszyngtonie — Trojanowski, który bawi obecnie w Moskwie na urlopie. Na lotnisku byli obecni dziennikarze sowieccy i zagraniczni. Po 2-godzinnym odpoczynku Hughes wystartował o godz. 13.15 (czasu moskiewskiego) do dalszego lotu do Omska, skąd przez Alaskę udaje się wprost do Ameryki.

* * *

Moskwa, 12. VII. (PAT). Lotnik amerykański Howard Hughes wyleciał z Moskwy o godz. 11.31 w kierunku Omska.

Kongres żydowski w Polsce

Warszawa, 12. VII. (Tel.). W ostatnich czasach daje się zaobserwować duży ruch organizacyjny wśród żydów. Organizacja robotników żydowskich *Bund* postanowiła jeszcze w tym roku zwołać kongres żydowskich mas pracujących celem *uchwalenia taktyki walki z antysemityzmem i 13 punktami OZN.* W zjeździe mającym się odbyć z inicjatywy Bundu wezmą udział prócz przedstawicieli tej organizacji także delegaci *Poale Syjon Lewicy* i innych grup żydowskich. Poale Syjon Lewicy odnosiła się bardzo przychylnie do myśli zwołania kongresu. Bund jest przekonany, że żydzi ustosunkują się pozytywnie do prac kongresowych i to tym bardziej, że kongres żydostwa polskiego, który miał się odbyć z inicjatywy syjonistów został odroczony a tym czasem fala antysemityzmu wzrasta. W Warszawie obradował komitet syjonistyczny, który ukonstytuował się jako komisja unifikacyjna organizacyj syjonistycznych w Polsce. Komisja ta prowadzić ma prace połączeniowe i dążyć do zwołania kongresu syjonistycznego, który miałby się odbyć w Warszawie jeszcze w roku bieżącym.

Utworzenie biura dla uchodźców z Niemiec i Austrii

Evian, 12. VII. (PAT). Międzynarodowy komitet, obradujący nad zagadnieniem przejecia uchodźców z Niemiec i Austrii, bada zarówno we wzajemnych rozmowach między delegatami, jak i z przedstawicielami organizacyj prywatnych możliwość utworzenia stałego biura, które by się zajęło zagadnieniem tych uchodźców.

Reemigracja Turków z Jugosławii

Ankara, 12. VII. (PAT). Agencja anatolijska donosi, że komisja emigracyjna, utworzona dla zbadania zagadnienia reemigracji **Turków z Jugosławii,** obradowała w Stambule od 9 do 11 lipca i osiągnęła porozumienie, odpowiadające interesom obu zaprzyjaźnionych państw. Delegaci obu stron **parafowali tekst konwencji, regulującej emigrację Turków z Jugosławii.** Tekst ten zostanie przedłożony obu rządom do zatwierdzenia. Konwencja zostanie podpisana po zatwierdzeniu przez rządy i wejdzie w życie po ratyfikacji.

——oOo——

Japońskie ataki lotnicze

Szanghaj 12. VII. (PAT). **Według doniesień z Hankou, dziś w południe 34 samoloty japońskie dokonały nalotu na miasto. Gwałtowny ogień artylerii przeciwlotniczej zmusił japończyków do wycofania się po zrzuceniu kilkudziesięciu bomb na przedmieścia.**

——oOo——

Kronika telegraficzna

STAMBUŁ — W dn. 23 b. m. zostaną spuszczone na wodę dwie tureckie łodzie podwodne, budujące się w stoczniach niemieckich.

STAMBUŁ — W Ankarze bawi obecnie misja wojskowa, składająca się z delegatów sztabów głównych państw, należących do Ententy bałkańskiej.

MONACHIUM — Kanclerz Rzeszy Hitler przyjął dziś w pałacu kanclerskim szefa sztabu głównego włoskiego gen. Parianiego.

BUDAPESZT — Rada ministrów postanowiła powołać do życia centralny urząd prasy i propagandy, którego kierownictwo powierzono podsekretarzowi stanu Antalowi.

BOSTON — Szwedzki następca tronu odjechał do Waszyngtonu.

LONDYN, — Ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie Kennard, który znajduje się obecnie na urlopie w Anglii, przyjęty był wczoraj przez lorda Halifaxa, z którym odbył dłuższą rozmowę.

ANKARA — Francusko - tureckie rokowania w sprawie traktatu przyjaźni pomiędzy Turcją a Syrią zostały przerwane i zostaną wznowione 1 września b. r.

BUENOS AIRES — Konferencja pokojowa w sprawie zatargu o Chaco zwróciła się do prezydentów 6 państw pośredniczących w załatwieniu tego sporu z zapytaniem, czy zechcą podjąć się roli arbitrów, jeśli Boliwia i Paragwaj zaakceptują ugodę. Prezydent Ortiz już odpowiedział na to zapytanie twierdząco.

KŁAJPEDA — Pułkownik Andraszunas objął dzisiaj obowiązki komendanta wojskowego Kłajpedy.

LIZBONA — Prezydent generał Carmona udał się na pokładzie parowca „Angola" na dwumiesięczny objazd zachodnio-afrykańskich posiadłości kolonialnych.

——x——

STAN POGODY W DNIU 13 B. M.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym, z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura w ciągu dnia do 20 st. Umiarkowane wiatry zachodnie z porywami. — Podstawa chmur powyżej 300 m.

——oOo——

Giełda warszawska

Warszawa, 12. VII. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 292.55, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.90, Gdańsk 100.00, Londyn 26.19, Mediolan sprzedaż 28.02, kupno 27.88, Nowy Jork 5.30⁷/₈, Paryż 14.69, Praga 18.43, Sztokholm 135.15, Zurych 121.45, marka niemiecka srebrna sprzedaż 105.00, kupno 99.00, 3% pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 84.00, drugiej emisji 83.00, dolarówka 42.00, 4% konsolidacyjna 67.75, 4½% wewnętrzna państwowa 67.550, 5% konwersyjna 71.00.

Akcje: Bank Polski 127.00, Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 36.00, Węgiel 32.00, Lilpop 80.00, Modrzejów 13.75, Ostrowiec 58.50, Starachowice 38.75, Żyrardów 58.00, Haberbuch 47.00, Bank Zachodni 34.75.

Min. Beck ustąpi?

Kraków, 12. VII. Katowicka „Polonia" powtarza wiadomość londyńskiego „Evening Standard" z Warszawy, jakoby minister spraw zagr. Beck miał ustąpić ze swego stanowiska, a tekę ministra po nim objąć miał pułk. Tad. Kobyliński, kierownik Depart. Wschodniego w Min. Spraw Zagr. Pismo angielskie zaznacza, że pułk. Kobyliński jest serdecznym przyjacielem marsz. Rydza-Śmigłego i krewnym Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego. Doniesienie angielskiego pisma wydaje się bardzo nieprawdopodobne.

Wizyta min. Becka w Rydze

Ryga, 12. VII. Tutejsze czynniki oficjalne bardzo uroczyście przygotowują się do przyjęcia ministra spraw zagranicznych Polski, płk. Becka.

Min. Beck przybędzie w środę samolotem z Wilna przez Kowno, przy czym w Kownie minister zatrzyma się od 15 do 20 minut.

Po przybyciu do Rygi min. Beck uda się z lotniska wprost do hotelu Rzymskiego, gdzie są już przygotowane dla niego apartamenta.

Jutro przybywa do Rygi grupa dziennikarzy polskich, którzy będą obecni przez cały czas pobytu ministra spraw zagranicznych Polski w stolicy Łotwy.

MIN. BECK W WILNIE.

Wilno, 12. VII. (PAT). Dziś w drodze do Rygi przybył do Wilna na jednodniowy pobyt pan minister spraw zagranicznych Józef Beck.

——oOo——

Wody na rzekach opadają

Kraków, 12. VII. (PAT). W związku z poprawieniem się pogody w ostatnich kilkunastu godzinach w ciągu ubiegłej nocy *na wszystkich dopływach górskich Wisły stwierdzono zostało opadanie poziomu wód.* Wezbrane fale szybko spływają ku ujściu rzek, tak że nawet przelotne ulewy, jakie by mogły przejść na tych terenach, nie wpłyną zupełnie na podniesienie się stanu wód do tego stopnia, aby zagrażały wylewem.

Spływające wody z rzek górskich powodują stałe podnoszenie się *poziomu Wisły, która jednak zupełnie nie zagraża powodzią.* Pod Krakowem naprzykład brak jeszcze 3.10 cm do stanu alarmowego.

Połączenia kolejowe i autobusowe nie doznały żadnej przerwy i funkcjonują zupełnie normalnie.

Według ostatnio nadeszłych wiadomości z terenów górskich, następuje dalsze wypogodzenie i spadanie poziomu wód, a w związku z polepszeniem się warunków atmosferycznych nie ma już obecnie nigdzie groźby wylewów.

Odwlekanie rozstrzygnięcia spraw mniejszościowych

w Czechosłowacji denerwuje niemieckie koła polityczne

Berlin, 12. VII. (PAT). Po okresie wyczekiwania tutejszych kół politycznych w sprawie czechosłowackiej nastąpił dziś nagły zwrot, spowodowany wiadomościami, nadeszłymi z Pragi. Według posiadanych tu informacyj, zaszła w Pradze w ostatnich 48 godzinach zmiana w taktyce polityków czeskich, wskazująca — jak oświadczają tu — na „wyraźny sabotaż" statutu narodowościowego. — Gabinet czeski zmierza podobno obecnie do ustalenia poszczególnych punktów tego statutu wyłącznie w porozumieniu z partiami czeskimi. Pragnie on bez porozumienia z przedstawicielami poszczególnych narodowości prowadzić nadal w Czechosłowacji politykę dyktatury czeskiej.

Prasa poniedziałkowa występuje bardzo kategorycznie przeciwko tej taktyce Hodży, przestrzegając zagranicę, by nie dała się brać na lep propagandy czeskiej, mówiącej o szerokim zakresie statutu narodowościowego.

Czesi nie zgodzą się na dyskusję w sprawie autonomii

Mor. Ostrawa, 12. VII. (PAT). W związku ze stałym odwlekaniem ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyj mniejszościowych i sprawy statutu narodowościowego, w czeskiej prasie koalicyjnej dają się zauważyć nastroje wyraźnego zdenerwowania. Prasa liczy się na ogół z **odrzuceniem statutu przez partię sudecko-niemiecką.** Z drugiej strony jednak zwykle dobrze poinformowane „Lidove Noviny" z Brna, podkreślają w dzisiejszym numerze z całą stanowczością, że

jakakolwiek dyskusja na temat autonomii w sprawach narodowościowych jest niepuszczalna.

Można mówić o samorządzie w rozumieniu samodzielnego wykonywania ogólnie obowiązujących ustaw na pewnych ściśle określonych obszarach i w pewnych granicach prawnych, ale nie wolno dyskutować o autonomii terytorialnej czy narodowościowej, która by oznaczała dualizm w państwie. „Ostravsky Delnicky Denik" stwierdza, **że nie tylko karlsbadzkie postulaty Henleina nie mogą być podstawą dyskusji, ale wprost niektóre punkty przygotowywanego statutu, dotyczące rozszerzonego samorządu narodowościowego, muszą — zdaniem dziennika komunistycznego — budzić poważne zastrzeżenia.**

Niemcy ostrzegają przed niebezpieczeństwem taktyki czeskiej

Berlin, 12. VII. (PAT). Prasa niemiecka poświęca wiele miejsca zagadnieniom narodowościowym Czechosłowacji, dając wyraz obawom, **jakie w Niemczech wzbudza stosowana przez rząd taktyka przewlekania rokowań.** „Berliner Boersen-Kurier" pisze, **że Niemcy sudeccy domagają się autonomii, podczas gdy Czesi nie chcą wyjść poza ramy zwykłej decentralizacji. Dziennik twierdzi, że nic nie zdoła odwieść Niemców od żądania odseparowania Czechów od Niemców wzdłuż granicy językowej.** „Deutsche Allgemeine Zeitung" zwraca uwagę **na niebezpieczeństwo taktyki czeskiej.** „Voelkischer Beobachter" ogłasza artykuł jednego z polityków sudecko-niemieckich, który stwierdza, **że żadnych rokowań między rządem a Niemcami nie było.** Były jedynie rozmowy informacyjne, natomiast rząd nie zajął stanowiska wobec postulatów niemieckich i nie wysunął ze swej strony żadnych propozycyj.

Obrady nad statutem

Praga, 12. VII. (PAT). Dziś zbierze się komitet polityczny rady ministrów, który będzie obradował nad statutem narodowościowym.

Zmiana ustawy budżetowej w ZSRR

Moskwa, 12. VII. (PAT). Na posiedzeniu rady komisarzy ludowych ZSRR, odbyłym wczoraj pod przewodnictwem Mołotowa, rozpatrzono projekt komisarza finansów Zwierowa, zmiany obowiązującej dotychczas ustawy budżetowej z r. 1927, wedle której budżety poszczególnych republik związkowych i autonomicznych były zatwierdzone przez władze ustawodawcze tych republik.

Wedle projektu Zwierowa w myśl 14 artykułu nowej konstytucji **budżety republik związkowych winny być zatwierdzane przez Najwyższą radę ZSRR.** Poza tym projekt, przedstawiony przez Zwierowa zawiera rozgraniczenie budżetowych funkcji i spraw budżetowych ZSRR od takichże funkcji i spraw republik związkowych i autonomicznych oraz lokalnych sowietów.

Rada komisarzy ludowych poleciła komisarzowi finansów opracowanie projektu **jednolitej ustawy budżetowej, obejmującej sprawy budżetowe zarówno ZSRR, jak i poszczególnych republik związkowych i autonomicznych oraz lokalnych organów władz.** Dla opracowania tego projektu została wyłoniona komisja w składzie przedstawicieli poszczególnych republik pod przewodnictwem Mołotowa. Projekt ten ma być wniesiony na sesję Najwyższej rady ZSRR.

Rostrzelanie Biełowa

Moskwa, 12. VII. (PAT). Korespondent PAT-a dowiaduje się ze źródła miarodajnego, iż **Biełow, dowódca wojennego okręgu białoruskiego, został rozstrzelany.** Przypomnieć należy, że Biełow objął stanowisko dowódcy wojennego okręgu białoruskiego po rozstrzelaniu wraz z Tuchaczewskim Uborewicza. Był on wysuwany jako kandydat na deputowanego do Najwyższej rady Z. S. R. R., lecz później kandydatura jego z niewiadomych przyczyn została usunięta

Stany Zj. i Brazylia gotowe przyjąć uchodźców z Niemiec i Austrii

Warszawa, 12. VII. (Telef.). Na konferencji w Evian podjęto prace nad przygotowaniem szczegółowego sprawozdania o możliwościach emigracji do poszczególnych krajów, uczestniczących w konferencji. **Dotychczas wiadomo, że Stany Zjednoczone gotowe są przyjąć 27.000 emigrantów z Niemiec i Austrii, Brazylia 3.000 z Niemiec i 1.665 z Austrii.** Inne państwa Ameryki Południowej otwierają granice tylko dla niewielkiej liczby emigrantów, posiadających przygotowanie do pracy rolnej. Dają one odpowiedzi nie obowiązujące. **Za tydzień konferencja zbierze się po raz ostatni na plenarne zebranie, by zapoznać opinię publiczną z wynikami obrad oraz krokami, które będą podjęte dla rozwiązania problemu uciekinierów z Niemiec a przede wszystkim, by ogłosić, że wydział wykonawczy w Londynie przejmuje dalszą akcję w sprawie emigrantów żydowskich z Niemiec.**

Zjazd ukraińskiej młodzieży w Monachium

Warszawa, 12. VII. (Telef.) Agencja Agrarna donosi z Berlina, że na dzień 13 lipca zapowiedziano w Berlinie w sali kasyna oficerskiego żałobną akademię ku czci zmarłego niedawno generała Tarnawskiego. Akademię urządza **Ukraińska Gromada** w Berlinie. W Monachium odbył się w salach schroniska młodzieży hitlerowskiej **pierwszy zjazd ukraińskiej młodzieży z terenu III Rzeszy i Wolnego Miasta Gdańska.** W zjeździe wzięli udział delegaci **uniwersyteckiej młodzieży ukraińskiej z Wiednia i Gracu.** Wygłoszono referaty na temat **możności propagandy ukraińskiej wśród studentów ukraińskich na terenie III Rzeszy.** Uchwalono powołać do życia nową organizację **Narodowy Związek Ukraińskich Organizacyj Studenckich Niemiec i Wolnego Miasta Gdańska.**

Niemcy krzątają się koło statutu naddunajskiego

Sofia, 12. VII. (PAT). Przybył tu wczoraj szef wydziału morskiego Rzeszy Martins ze swym sekretarzem Baurem. Mają oni przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami rządu bułgarskiego na temat nowego statutu naddunajskiego.

DELEGACJA LITEWSKA DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z POLSKĄ PRZYBYŁA DO WARSZAWY.

Warszawa, 12. VII. (PAT). W dniu 12 b. m. przybyła do Warszawy delegacja litewska w składzie następującym: dyrektor departamentu handlowego M. S. Z. Norkaitis, dyrektor litewskiego banku emisyjnego Rimka i radca Jurgunas. Delegacja litewska przeprowadzi rozmowy na temat modus vivendi gospodarczego pomiędzy Polską a Litwą.

Rozpoczęcie działalności agencji antymasońskiej

Warszawa, 12. VII. (Tel.). W przyszłym tygodniu wyjdzie pierwszy numer *biuletynu agencji antymasońskiej pod redakcją Jerzego Brauna.* W skład komitetu agencji wchodzą pp. *Braun, Budzyński i Morawski.* Na razie biuletyny będą wychodzić raz na miesiąc a od września dwa razy.

Sprawa Fleischerowej wpłynęła do Sądu Najw.

Warszawa, 12. VII. (Tel.). Do Sądu najwyższego wpłynęły już akta sprawy Fleischerowej, obejmujące 25 tomów. Skarga kasacyjna spisana jest na 8 stronach. Przypomnieć należy, że Sąd Apelacyjny w ustnych motywach oświadczył, iż zmuszony jest wymierzyć wysoką karę ze względu *na wielką krzywdę wyrządzoną sądownictwu polskiemu przez Fleischerową i współtowarzyszy.* Sąd wskazuje, że Parylewiczowa, która przez zgon uniknęła sprawiedliwości, odegrała w sprawie Fleischerowej główną rolę. Proces Fleischerowej rozpatrzy Sąd Najwyższy po feriach wakacyjnych.

Wielka kradzież w Czyżynach

Kraków, 12. VII. Z baraku przy budowie Zakładu Fermentacyjnego Polskiego Monopolu Tytoniowego w Czyżynach skradziono w niedzielę podobno około 18.000 zł., przeznaczonych na wypłatę płac robotnikom.

ODEBRANIE DEBITU PISMOM UKRAIŃSKIM I ROSYJSKIM.

Warszawa, 12. VII. (PAT). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy szeregu pismom ukraińskim i rosyjskim i zakazało ich rozpowszechniania, ponieważ zawierały one w swej treści cechy przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym

Wiadomości z kraju

Przed konsekracją nowego biskupa gdańskiego

KAP: Konsekracja i ingres nowego Biskupa gdańskiego dra R. Spletta odbędzie się dopiero w sierpniu br. w Oliwie. Data nie jest jeszcze ściśle ustalona. Niewiadomo również, który z Ks. Biskupów będzie głównym konsekratorem. Na uroczystości te przybędą do Oliwy Ks. Biskup Dominik z Pelplina, wychowawca nowego Pasterza Gdańskiego oraz Ks. Biskup Kaller, ordynariusz sąsiedniej diecezji warmińskiej.

Ks. kard. Prymas powrócił do Poznania

KAP: W dniu 8 bm. JEm Ks. Kardynał Prymas August Hlond powrócił do Poznania z Rzymu, gdzie bawił ad limina Apostolorum.

Nowy rektor Polskiej Misji Katolickiej w Londynie

KAP: Ks. Kardynał Prymas zamianował w porozumieniu z JEm. Ks. Kardynałem westminsterskim ks. Władysława Staniszewskiego, dotychczasowego dyrektora biura swej kancelarii prymasowskiej, rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Londynie, na miejsce dotychczasowego rektora ks. Teodora Cichosa, salezjanina, który na tej placówce przez szereg lat pracował.

Pielgrzymka fotografów z całej Polski na Jasnej Górze

Dnia 9 bm. odbył się w Częstochowie zjazd fotografów z całego kraju, połączony z pielgrzymką na Jasną Górę, zorganizowany przez Cech Fotografów Chrześcijan m. st. Warszawy. Przybyło ok. 200 fotografów z rodzinami. Poza Warszawą licznie był reprezentowany Śląsk, Wielkopolska i Pomorze.

Około godziny 10 rano z siedziby Okr. Tow. Rzemieślniczego przy ul. Kościuszki 8, wyruszył pochód pielgrzymów na Jasną Górę. Niesiono pięć sztandarów cechowych oraz wotum-ryngraf. Po nabożeństwie udano się do siedziby Okr. Tow. Rzemieślniczego, gdzie odbyła się akademia, wbijanie gwoździ do drzewca nowego sztandaru i wpisanie się do księgi pamiątkowej. Po wspólnym obiedzie uczestnicy Zjazdu zwiedzili klasztor jasnogórski. W niedzielę dnia 10 bm. toczyły się obrady Zjazdu nad sprawami zawodowymi.

Woj. Dziadosz na widowni

Obiegają ostatnio w Warszawie pogłoski, jakoby w najbliższym czasie wojewoda kielecki p. Dziadosz objąć miał jedno z ważnych stanowisk w administracji państwowej.

Źródła mineralne w Zakopanem?

W najbliższym czasie władze miejskie w Zakopanem rozpoczynają roboty wiertnicze w związku z dokonanym ostatnio na stokach Antałówki odkryciem śladów źródeł wód mineralnych.

Najazd Cyganów na Śląsk

Z szeregu powiatów śląskich donoszą o istnej pladze Cyganów, jaką tu ostatnio zaobserwowano. Masowo podobno zjeżdżają tabory i wozy cygańskie, a wśród ludności panuje przekonanie, iż powodem jest przygotowywanie konkurencyjnego wyboru „króla“ cyganów, jako opozycji przeciwko panującej „jego królewskiej mości“ Januszowi Kwiekowi.

Pokłosie sezonowe 1937-38 r. Łódzkich Teatrów Miejskich

Sezon teatralny 1937/38 dobiega w Łodzi końca pod znakiem poważnego sukcesu organizacyjno-artystycznego Łódzkich Teatrów Miejskich, będących nową, szeroko rozbudowaną organizacją artystyczną, zamykającą w swych ramach całokształt zagadnień teatralnych Łodzi, powstają w r. 1937 Łódzie Teatry Miejskie pod naczelną dyrekcją K. Wroczyńskiego i dyrekcją artystyczną H. Morycińskiego, dysponowały w sezonie 1937/38 aż siedmioma scenami.

Ilość scen, ich geograficzne położenie na terytorium miasta, ilość przedstawień i poziom artystyczny sprawiły, że do teatrów wciągnięte zostały w sezonie 1937/38 **olbrzymie rzesze nowych widzów i że Teatry Łódzkie dokonały niezwykle donosłej pionierskiej pracy kulturalno-oświatowej.** Nie dziwnego, że ogólna liczba widzów, jacy przesunęli się w tym sezonie przez widownię Łódzkich Teatrów, jest liczbą w kronikach Łodzi jedyną, wyjątkową, świadcząca o wielkiej pojemności rezerwuaru widzów, dotychczas zupełnie niewykorzystanego.

Aby dotrzeć do tych widzów, aby pobić wszystkie rekordy frekwencji, Łódzkie Teatry Miejskie musiały rozwinąć niezwykle sprawną akcję organizacyjną. Prace dokonane w kierunku zorganizowania Łódzkiej widowni teatralnej należą do największych osiągnięć bieżącego sezonu. Intensywność pracy teatralnej wyraża się imponującą cyfrą 46 wystawionych na scenach Łódzkich Teatrów sztuk.

Zastanawiającą pozycją w dorobku repertuarowym jest fakt, że **aż 50 proc. stanowią w tym dorobku sztuki autorów polskich.**

Pracą w Łódzkich Teatrach Miejskich w sezonie 1937/38 cechował, obok wielkiego rozmachu organizacyjnego, rozpiętości zasięgu i intensywności, **wysoki poziom artystyczny.** O poziomie tym świadczą oficjalne wypowiedzi Zarządu Miejskiego i Komisji Teatralnej, oceny prasowe w dziennikach i czasopismach lokalnych i zamiejscowych oraz kredyt moralny zdobyty wśród szerokiego ogółu publiczności łódzkiej.

W ślad za Liskowem

Przewrót we wsi Rusinowe-Beresteczko

Na granicy powiatów dubieńskiego, horochowskiego i łuckiego leży *wieś Rusinowe-Beresteczko*, do niedawna jedna z najbardziej zacofanych, odznaczających się biernością mieszkańców, wsi wołyńskiej. Grunty w Rusinowym Beresteczku nie były skomasowane, *przeszło 100 hektarów ziemi leżało odłogiem.* We wsi nie było żadnej organizacji społecznej, nie było budynku szkolnego. Ten smutny stan rzeczy uległ zmianie dzięki inicjatywie kilku pracowitych i dzielnych jednostek spośród mieszkańców wioski. Gromada zaorała wszystkie ugory i podjęła starania o rozpoczęcie komasacji gruntów. Powzięto uchwałę, aby na skomasowanych działkach wznosić jedynie budynki murowane. We wsi powstało kółko rolnicze oraz koło Ligi Morskiej i Kolonialnej. W rekordowo krótkim czasie zbudowano cegielnię spółdzielczą, obecnie już uruchomioną, która posiada 5 ha własnych gruntów i ogromne zapasy dobrego surowca. Cegielnia *dała już zatrudnienie 100 robotnikom* i w niedalekiej przyszłości będzie mogła produkować około 1 miliona cegieł rocznie. Pierwszy zapas cegieł przeznaczono na budowę gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej w Rusinowym-Beresteczku, zaś na potrzeby szkolne wydzielono z gruntów gromadzkich 4 ha ziemi. W projekcie jest budowa bursy dla uczni, łaźni i piekarni spółdzielczej. Tak zmienia się obecnie Rusinowe Beresteczko, ambicją mieszkańców, którego jest częściowe chociażby naśladowanie Liskowa.

—oOo—

Uniwersyteckie wykłady dla duchowieństwa w Lublinie

Na wykładach tych wygłoszą referaty: **ks. rektor P. Stopniak** — Ocena kapitalizmu w Rerum Novarum i Quadragesimo Anno, **ks. rektor A. Szymański** — Podstawy i ogólne zadania ustroju korporacyjnego, **mec. J. Braun** — Korporacyjne organizacje przemysłu i handlu, **prof. I. Czuma** — Korporacyjna instytucja prawna życia publicznego, **prof. Cz. Strzeszewski** — Korporacyjna organizacja kredytu i pieniądza, **prof. L. Górski** — Korporacyjna organizacja rolnictwa, **ks. dyr. P. Kozłowski** — Podział dochodu społecznego w ustroju korporacyjnym, **dr St. Szczęch** — Zagadnienie bezrobocia w ustroju korporacyjnym, **ks. prof. P. Kałwa** — Korporacjonizm i formy polityczne, **prof. K. Górski** — Korporacjonizm w średniowieczu, **ks. prof. K. Wyszyński** — Co duszpasterz może zrobić dla realizacji ustroju korporacyjnego.

Prelegenci dwóch referatów: Stosunki pracy i ustrój korporacyjny w poszczególnych krajach, będą podani później.

Wykłady zaczną się w dniu 22 sierpnia b. r. o godz. 11 rano w gmachu uniwersyteckim. Wieczorem w dniu 24 sierpnia zaczną się rekolekcje dla tych uczestników kursu, którzy zechcą w nich wziąć udział.

Zapis na kurs o korporacjonizmie wynosi 5 zł jednorazowo, mieszkanie, obiad i kolacja dla tych uczestników, którzy zechcą z nich korzystać, 5 zł dziennie. Zgłoszenie należy kierować: Wykłady dla Duchowieństwa, Lublin — Uniwersytet.

—oOo—

Dziecko sprzedane za 1 zł. i kurę

Na skutek telefonogramu policyjnego z Gromnika policja obsadziła drogi poszukując Cyganki, **która miała rzekomo ukraść w Gromniku dziecko.** Patrol policyjny przeszukał cały ciągnący od strony Gromnika tabor cygański, lecz dziecka nie znalazł.

Dopiero na skutek poufnej informacji zdołano Cygankę z obcym niemowlęciem odszukać. Wałęsała się ona po rynku w Zakliczynie (pow. Brzesko), żebrząc na wychowanie niemowlęcia.

Zatrzymana przez policję zeznała, że **dziecko kupiła w Gromniku od dziewczyny wiejskiej, płacąc za nie gotówką jeden złoty i kurę.**

Zeznania Cyganki okazały się prawdziwe. — Aresztowana Gawrońska z zawodu służąca zeznała, **że córeczkę swą oddała Cygance, nie mając środków na wychowanie niemowlęcia**

—o—

Schron podziemny z czasu najazdów tatarskich

Osobliwość historyczna na Podolu

Na Podolu, ziemi bogatej w pamiątki historyczne i osobliwości przyrody, *znaleziono niedawno starodawny schron podziemny, pochodzący prawdopodobnie z czasów najazdów tatarskich i tureckich.*

Przypadkowe zapadnięcie się ziemi we wsi Howiłów, w pow. trembowelskim, naprowadziło na ślad korytarzy i komór, wykopanych w ziemi, na głębokości około 3 metrów pod powierzchnią. Badania podjęte przez Podolskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze pozwoliły na rozszerzenia poszukiwań. W komorach i pięciu korytarzach stwierdzono ślady przebywania człowieka i okopcone ściany świadczące, że gotowano tu strawę.

Niektórzy przypisują temu schronowi bardzo odległe pochodzenie, *sięgające do XIII stulecia.* Bardziej wiarygodne jednak wydaje się przypuszczenie, że *kryjówka została wykopana w wieku XVI.*

Schron wykopany w gliniastej glebie, był dość starannie uformowany. Komora podziemna jest kolista, o średnicy około 4 metrów i wsparta pośrodku, na grubym filarze z gliny.

Odkrycie Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zgadza się także z opowiadaniami miejscowych chłopów, którzy przypominają sobie, że przed 40 laty odkryto również przypadkowo podobną komorę podziemną, w której znaleziono resztki garnków i tkanin. Nie oceniając znaczenia tego odkrycia, właściciel gruntu kazał zasypać zapadlisko.

Budienny aresztowany?

Paryż, 12. VII. (PAT). „Matin“ donosi, że w Moskwie krąży pogłoska o aresztowaniu marszałka Budiennego. Dziennik przypomina, że w kwietniu br. Budienny opuścił stanowisko generalnego inspektora czerwonej armii, ale zachował dowództwo okręgu wojskowego moskiewskiego. Wraz z Budiennym miał zostać aresztowany jego szef sztabu Zaporożec.

Jeleń zabił gajowego

Ranny przez kłusowników jeleń w lasach Libiego (woj. stanisławowskie), napadł na gajowego Jana Kołdrę, przebijając go na wylot rogami Kołdra zmarł przed udzieleniem mu pomocy.

Z szerokiego świata

Przed zjazdem Katolickiej Rady Radiowej

W dniach od 7 do 10 sierpnia b. r. odbędzie się w Hilversum (odległym o 35 km od Amsterdamu) Zjazd Rady Międzynarodowego Katolickiego Biura Radiowego w gmachu nowych studiów „Katolickiego Towarzystwa Radiowego" (Katholike Radio Omroep) przy ul. Emmastraat 50. W pierwszym dniu zjazdu (7 sierpnia b. r.) odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego Biura, a następnie organizacyjne zebranie rady Biura (BCIR) dla dokonania wyboru przewodniczącego, wysłuchania sprawozdania z prac Biura i omówienia spraw budżetowych.

W następnych dniach zostaną wygłoszone aktualne referaty.

Organizatorowie zjazdu ograniczyli czas dla referatów, zostawiając bardzo dużo miejsca na dyskusję, by zebrać jak najwięcej praktycznych wskazówek. Obrady zakończą rezolucje, zmierzające do dalszego utrwalenia wpływów katolickich na odcinku radiowym w całym świecie.

Po obradach zwiedzą uczestnicy radiostację nadawczą w Hilversum, po czym będą przyjęci przez Nuncjusza Apostolskiego w Hadze. Wreszcie ponownie zbierze się komitet wykonawczy, celem omówienia rezultatów zjazdu.

Zgłoszenia udziału należy kierować pod adresem dyrektora Biura, ks. J. Dito O. P.: Amsterdam, Heerengracht 118. Bureau Catholique International de Radiodiffusion.

Wzrost małżeństw katolickich w Grazu

Statystyka wykazuje od czasu przyłączenia Austrii do Niemiec wielki wzrost liczby małżeństw w Grazu. W stosunku do liczby 326 małżeństw, zawartych w okresie czasu od 1 kwietnia do 1 lipca roku zeszłego, przypada na ten sam czas w roku bieżącym 617 zawartych ślubów. Jest charakterystycznym, że w tej kolebce austriackiego ruchu narodowo-socjalistycznego, jaką jest Graz, największą ilość ślubów bo 494 zawarto w parafiach katolickich, podczas gdy reszta rozdzieliła się na parafie ewangelickie oraz urzędy cywilne.

—◆—

NOWY SPOSÓB ŁOWIENIA PEREŁ. Jeden z japońskich inżynierów wynalazł nowy przyrząd do łowienia pereł. Jest on skonstruowany w postaci teleskopu. Ma tę właściwość, że spuszczony na dno morza, umożliwia otwarcie muszli, zobaczenia czy w niej znajduje się perła, po czym może znalezioną perłę wydobyć automatycznie na powierzchnię morza.

SŁOŃ GRZEBANY UROCZYŚCIE. Po raz pierwszy w dziejach wyspy Ceylonu został pogrzebany w niezwykle uroczysty sposób, według bogatego ceremoniału buddyjskiego, słoń imieniem Au-Mai, który należał do rzędu „świętych" słoni jednej ze świątyń w Kolombo. W ceremoniale grzebania słonia wzięło udział pięciu kapłanów oraz niezliczone tłumy tubylców. Z Europejczyków tylko nieliczni dostąpili „zaszczytu" asystowania w tej rzadkiej uroczystości.

UCHO LEPSZE OD OKA. Nowojorskie centrum badań psychotechnicznych po przeprowadzeniu studiów w 700 przypadkach reagowania na sygnały samochodowe ustaliło, że na sygnały samochodowe dźwiękowe znacznie szybciej reaguje ucho, jak na sygnały świetlne oko.

ŚWIATOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY W 1940 ROKU. Biskup Nicei mgr Rémond ogłosił komunikat w sprawie przygotowań do najbliższego Światowego Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w mieście tym w 1940 r. Ścisła data odbycia się tej wielkiej manifestacji katolickiej wyznaczona została na dni 4—19 września. Nicea liczy się z przybyciem wielkiej liczby uczestników kongresu. (KAP)

KAPLICA PRZEKSZTAŁCONA NA LOŻĘ MASOŃSKĄ. Kaplica św. Mikołaja w Castellon w Hiszpanii, została przerobiona przez czerwonych na lożę masońską, w której za cały czas rządów komunistycznych odbywały się zebrania wolnomularskie. Wszystkie mozaiki ścienne w kaplicy zamalowano. (KAP)

SAKRA BISKUPIA TRANSMITOWANA PRZEZ RADIO. Niedawno odbyła się konsekracja biskupia znakomitego uczonego i kaznodziei węgierskiego, ks. Tihamera Tótha, mianowanego sufraganem w Veszprem. Konsekracji dokonał JEm. Ks. Kardynał Prymas Serédi w kościele akademickim w Budapeszcie, w którym ks. Biskup Tóth zasłynął jako kaznodzieja radiowy. Po raz pierwszy w dziejach biskupów węgierskich radio węgierskie nadało transmisję sakry biskupiej, przy której byli obecni najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa węgierskiego i władz państwowych. (KAP)

MADAGASKAR BĘDZIE MIAŁ BIBLIĘ. — W Watykanie ukończone zostały prace nad wydaniem nowej biblii w języku malgaskim dla mieszkańców Madagaskaru.

NIEMCY WZIĘLI UDZIAŁ W NABOŻEŃSTWIE ZA DUSZĘ Ś. P. GEN. TARNAWSKIEGO. Staraniem „Związku Hetmańców-Państwowców" oraz parafii grecko-katolickiej odbyło się w dniu 8 bm. w Berlinie nabożeństwo za duszę ś. p. generała Tarnawskiego, w którym obok Ukraińców wzięli udział Niemcy w dużej ilości.

Gen. Sikorski nie należy do masonerii

„Kurier Warszawski" ogłasza następujące oświadczenie gen. Wład. Sikorskiego, któremu p. L. K. w „Polityce" zarzucił należenie do Wielkiego Wschodu:

„Do masonerii nie należę. Żadnych związków z „Wielkim Wschodem" czy też z innymi rytami masońskimi nie utrzymuję.

Powody są jasne. Ośrodka dyspozycji o charakterze międzynarodowym nie można pogodzić z zajmowaniem stanowisk — szefa sztabu generalnego, premiera, ministra. W każdym razie przynajmniej ja uważałem tę zasadę za obowiązującą.

Gdy na domiar o mojej działalności naukowo-publicystycznej mowa, to tłumaczy się ona aż nadto wyraźnie.

Będę Panu Redaktorowi obowiązany za ogłoszenie tych paru słów w „Kurierze Warszawskim" w celu ustalenia uczciwej prawdy".

Parchanie, 11. VII. 1938.

Wł. Sikorski.

Groźba powodzi na Podhalu minęła

Na skutek obfitych deszczów padających od soboty nad Podkarpaciem, jak donosiliśmy, wisiała groźba powodzi. Deszcze spowodowały przede wszystkim wylew Dunajca, który w Nowym Sączu wystąpił z brzegów, oraz znaczne podniesienie się stanu wody na Kamienicy i Popradzie.

Dunajec pod Nowym Sączem zatopił znaczne przestrzenie pól i łąk, zaś w samym Nowym Sączu dzielnice Tłoki i Helenę, częściowo zaś Wólkę.

Rozeszły się nawet pogłoski, że gwałtowny przybór Dunajca *zagrażał również budującej się w Rożnowie zaporze.* Kilka wsi zalał też Dunajec pod Nowym Targiem, tak że musiano ewakuować ludność. Komunikacja autobusowa między Nowym Targiem a Szczawnicą została przerwana, gdyż na 82 kilometrze pod Tylmanową woda zalała drogę na długości około 300 metrów dochodząc do pół metra wysokości.

W poniedziałek jeszcze przewidywano wzrost powodzi. Wedle meldunków, jakie nadeszły z górnego dorzecza Wisły, we wtorek do Krakowa, wody na wszystkich dopływach Wisły w górnych biegach opadają. W górach nastąpiło częściowe rozpogodzenie się, gdzieniegdzie tylko występują zanikające opady. Kulminacje wód na Sole, Skawie, Rabie, Dunajcu, górnych częściach przeszły. Wobec spłynięcia wód powodziowych, nie zachodzi w tej chwili obawa większego niebezpieczeństwa, nawet gdyby przyszła nowa fala deszczów.

Lot miliardera amerykańskiego dokoła świata

Najlepszy przelot oceaniczny

Miliarder amerykański Hovard Hughes, o którego locie wczoraj donosiliśmy, *pobił wszystkie dotychczasowe rekordy przelotów atlantyckich*, przebywając z Floyd Bennet Field pod Nowym Jorkiem do Bourges pod Paryżem w 16 godzin 35 minut, gdy uważano, że w najlepszym razie *raid trwał będzie 18 godzin.* Rekordem tym zaskoczone zostały władze francuskie, które wobec wcześniejszego wylądowania Hughesa nie ukończyły przygotowań do jego uroczystego powitania.

Samolot, na którym Howard Hughes dokonał rekordowego przelotu przez Atlantyk, należy do typu Lockheed 14, którego kilka aparatów zakupionych zostało niedawno przez Polskę. Lotnicy amerykańscy nazywają aparat Hughesa latającym laboratorium, ponieważ ma on wyposażenie techniczne jak żaden inny aparat dotychczasowy. Posiada on trzy nadawcze aparaty radiowe, które pozwalają na jednoczesne nadawanie emisji radiofonicznych lub radiotelegraficznych na falach 17 różnych długości. Poza tym ma on 2 radiokompasy, notujące automatycznie pozycję samolotu w stosunku do Paryża i do Droitwich w Anglii, wreszcie posiada specjalną podwójną instalację giroskopów kierunkowych.

Odlot do Moskwy

O godz. 1 min. 5 motory samolotu Howarda Hughesa puszczono w ruch. Pięcioosobowa załoga zajęła miejsca w samolocie, dokonano ostatniej próby motorów i żegnany okrzykami tysięcznych tłumów, zgromadzonych na lotnisku, samolot o godz. 1.24 wzniósł się w powietrze, biorąc kierunek na Moskwę.

* * *

Przedstawiciel Howadar Hughesa oświadczył, że pilot poleci wzdłuż następującej trasy: Paryż—Moskwa, Moskwa—Krasnojarsk (3670 km.), dalej do Jakucka (2060 km), stąd do Fairbanks na Alasce (3960 km.) i wreszcie do Nowego Jorku (5440 km.). Trasę tę lotnik zamierza przelecieć w ciągu około 65 godzin lotu, przeznaczając 15 godzin na lądowanie. W Nowym Jorku chce być *we czwartek wieczór, lub w piątek rano.*

Alzatczyk uratował życie Hitlerowi i Mussoliniemu

„Večerni Česke Slovo" pulikuje niesłychanie ciekawą historię o człowieku, *któremu zawdzięczają swe życie Hitler i Mussolini.* Człowiekiem tym jest *M. H. Woehl*, Alzatczyk z pochodzenia, oficer rezerwy armii francuskiej.

Woehl służył w czasie wojny światowej w armii niemieckiej. 16 kwietnia 1916 r. zauważył podczas ataku, żołnierza niemieckiego, otoczonego przez kilku Rosjan, którym udało sie go rozbroić. Woehl przyszedł z pomocą koledze, zabijając jednego z żołnierzy rosyjskich i raniąc dwóch innych. *Uratowanym w ten sposób żołnierzem niemieckim był — Adolf Hitler.*

W trzy miesiące później w lipcu 1916 r. znajdował się Woehl na froncie włoskim. W czasie zbierania rannych po bitwie natrafił na ciężko rannego Włocha, *któremu groziła śmierć z upływu krwi.* Woehl zabandażował Włochowi rany *i — uratował życie... Mussoliniemu.*

W r. 1938 Woehl opowiedział o tych dwóch zdarzeniach jednemu z niemieckich korespondentów prasowych, który rozmowę tę opublikował. *Hitler i Mussolini potwierdzili prawdziwość opowiadania wysyłając jednocześnie Woehlowi własnoręczne listy wraz z wysokimi odznaczeniami za dzielność: niemieckim Żelaznym Krzyżem i włoskim Medalem Faszystowskim za Odwagę.*

Ponieważ Woehl jest obecnie obywatelem francuskim i oficerem rezerwy *nie mógł przyjąć nadesłanych mu orderów bez zezwolenia rządu francuskiego, który się do tej sprawy ustosunkował negatywnie, polecając Woehlowi zwrócić ordery.*

Masowy terror i sabotaż w Palestynie

Północna Palestyna była wczoraj sceną licznych wypadków terroru i sabotażu. Między Haifą a Nazaretem doszło do poważniejszej utarczki patrolu wojskowego i policji z liczną bandą Arabów. Zabity został jeden z policjantów żydowskich, a oficer brytyjski i trzech żołnierzy zostało ranionych. W ciągu nocy 300 terrorystów arabskich napadło na osiedle żydowskie w Giwat Ada, na południe od Haify. Na odsiecz przyszło wojsko i banda się wycofała. W czasie strzelaniny, trzech kolonistów żydowskich zostało ranionych. W Nazarecie rzucono bombę na autobus żydowski, wskutek czego zarządzono stan wyjątkowy. Stan wyjątkowy zaprowadzono również w Tulkaremie w związku z zamordowaniem inspektora policji, Araba, który został rozstrzelany przez 4 bandytów. Komunikacja telefoniczna między Nazaretem, Tiberias i innymi miastami północnej Palestyny była przerwana wskutek przecięcia połączeń telefonicznych. Pewien żyd został obrzucony kamieniami i ciężko raniony przez tłum Arabów we wschodniej dzielnicy Haify. Sytuacja w mieście jest jeszcze bardziej naprężona aniżeli była wczoraj. Wszystkie sklepy arabskie są pozamykane, ulice są patrolowane przez marynarzy z krążownika „Repulse".

Bolączki rolnictwa

Oddłużenie i kredyt

Wbrew wysiłkom Koła Rolników w Sejmie i przewidywaniom ogółu rolników sprawa oddłużenia rolnictwa nie znalazła się na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji parlamentu. Nie znaczy to, aby tym samym przestała być aktualna. Posłowie-rolnicy zgłosili bowiem wniosek, o zwołanie nowej sesji nadzwyczajnej. Czy życzenia ich zostaną spełnione, należy wątpić. Wszystko przemawia za tym, że rząd ani nie jest przygotowany do tego, ani nie ma chęci sprawą oddłużenia się zajmować. O ile więc problem oddłużenia w ogóle znajdzie się w parlamencie, to chyba na jesiennej sesji zwyczajnej.

ROLNICTWO I RZĄD WOBEC ODDŁUŻENIA.

Stanowisko zorganizowanego rolnictwa jest znane. Referowaliśmy je wielokrotnie. Uważa ono, że dotychczasowe ustawodawstwo oddłużeniowe nie spełniło swego zadania, bowiem wieś nie uwolniła się w sposób dostateczny od ciężarów długów zaciągniętych w czasach dobrej koniunktury, które następnie realnie w okresie kryzysu wielokrotnie wzrosły. Zachodzi więc konieczność pogłębienia akcji oddłużeniowej, przy czym m. in. wysuwany był postulat skreślenia z mocy samej ustawy części długów. W ten sposób radykalnie zostałyby uzdrowione finansowe stosunki w rolnictwie, a wówczas można by myśleć o dalszej akcji dotyczącej podniesienia tej gałęzi gospodarstwa narodowego.

Jak wiadomo, przedstawiciele rolnictwa nie ograniczyli się tylko do złożenia wniosków oddłużeniowych. Opracowali oni konkretne projekty i wręczyli je rządowi. I tu wszystko utknęło. Rząd przez dłuższy czas grał na zwłokę. Ostatecznie, przyciśnięty do muru, określił swoje stanowisko przez wicepremiera Kwiatkowskiego w dniu 3 bm. Z wynurzeń jego wynika, co następuje:

1) rząd zasadniczo jest przeciwny pogłębianiu akcji oddłużeniowej;

2) dążeniem jego jest ograniczyć się do akcji kredytowej, która by pozwoliła zrealizować m. in. postulat niepodzielności gospodarstw wiejskich, oraz odbudować opłacalność warsztatów rolnych.

Posłowie-rolnicy zamierzenia kredytowe rządu ocenili pozytywnie. Wyrazili tylko pragnienie, aby rząd od słów przeszedł do czynów, opracowując odpowiednie ustawy i zarządzenia.

Ostrej krytyce poddali natomiast stanowisko rządu w sprawie oddłużenia. Toczyła się na ten temat bardzo gorąca dyskusja w Kole Rolników, przy czym wypowiedziano się w sposób stanowczy za kontynuowaniem akcji oddłużeniowej. Wyrazem tego jest zgłoszony wniosek o zwołanie nowej sesji nadzwyczajnej.

Z tej walki między rządem a Kołem Rolników wynika, iż rząd sądzi, że swoją obojętnością sparaliżuje akcję posłów, i że po prostu wycofają się oni z czasem ze swego stanowiska. Wydaje nam się jednak, że rząd może się w swoich przewidywaniach przeliczyć. Akcja w sprawie dalszego oddłużenia rolnictwa nie jest tylko akcją posłów, lecz zorganizowanego rolnictwa. Rolnicy bacznie śledzą, co w tej sprawie posłowie robią. Na Pomorzu podejmowano nawet uchwały żądające zrzeczenia się mandatów od posłów na skutek nie załatwienia sprawy oddłużenia.

SZKODLIWA TAKTYKA.

Tego rodzaju sposób załatwiania sprawy, polegający na jej odwlekaniu, uważamy za bardzo szkodliwy. Streszcza się bowiem wszystko w tym, że sprawa oddłużenia nie rusza z miejsca, a ponieważ dyskusja się na ten temat dalej toczy, cierpi na tym bardzo poważnie sprawa kredytu. Sytuacja jest bardzo podobna do tej, jakąśmy mieli w czasie projektowania pierwszych ustaw oddłużeniowych. I wówczas długo zwlekano z podjęciem inicjatywy ustawodawczej. Trzeba było dopiero silnego nacisku opinii publicznej i wielu, tragicznych często w skutkach, awantur na tle przeprowadzanych licytacyj, ażeby ustawy oddłużeniowe uchwalić. Dziś obserwujemy to samo: gra na zwłokę. Skutek jest taki, że ani oddłużenia, ani kredytu. W niepewnej bowiem i nie wyjaśnionej sytuacji nikt nie chce wsi pieniędzy pożyczać.

Naszym zdaniem rząd powinien zdecydować się na pogłębienie akcji oddłużeniowej, która by pozwoliła gospodarstwom, szczególnie zadłużonym uwolnić się przynajmniej częściowo od długów. Na tym definitywnie należałoby sprawę oddłużenia zakończyć, aby przywrócić zaufanie, będące podstawą w stosunkach kredytowych. Jednocześnie z zakończeniem oddłużenia powinna być podjęta akcja kredytowa na szeroką skalę. Wieś cierpi na brak kredytu. O ile przemysł i handel zdołały już dla siebie coś pod tym względem zrobić, to wieś zgoła nic.

Kończąc, jeszcze raz stwierdzamy: należy w sposób ostateczny załatwić sprawę oddłużenia zgodnie z żądaniami zorganizowanego rolnictwa oraz podjąć akcję zakrojoną na wielką skalę w kierunku odbudowy kredytu.

K. T.

Przegląd prasy

Nasi i cudzy „masoni"

„Rewelacje" p. Leona Kozłowskiego o masonerii, zamieszczone w „Polityce" nie przestają interesować prasy. Przypomnijmy, że p. L. K. pisał o trzech rodzajach masonerii: „Wielkim Wschodzie", — obrządku szkockim (do którego mieliby należeć „ludzie na kierowniczych stanowiskach", oczywiście nie z opozycji), — i żydowskich lożach „Juda—Juda".

Uderza wszystkich, że rządowa „Gazeta Polska" milczy o tych „rewelacjach", „Kurier Poranny" zaś zwraca się przeciw tym, którzy pozwalają sobie na przytyki do obozu rządowego z racji masonerii obrządku szkockiego. Za dobrą monetę „K. P." przyjmuje „rewelacje" p. L. K. o Wielkim Wschodzie i pisze:

„Jeśli udało się komuś ustalić personalnie przynależność pewnych osobistości do tajnych międzynarodowych organizacyj, należy przyłapanych na gorącym uczynku chwycić za frak i przytrzymać. Ale wydaje się nam zupełnie podejrzaną metoda zastosowana przez prasę pewnego pokroju, która — znając po nazwisku wymienionych masonów — puszcza ich bezkarnie, aby uganiać się za masonami... fikcyjnymi".

Czy panu L. K. „udało się ustalić" przynależność pewnych osobistości do masonerii, w to po oświadczeniu prof. Kota wątpimy. Natomiast rację ma „K. P.", gdy wyrzuca prof. Kozłowskiemu, że swoich „rewelacyj" nie podpisał.

W ogóle zaś „Kurier Por." obrał dziwną metodę. Bezwzględnie wierzy w „rewelacje" p. L. K. o „Wielkim Wschodzie", a fikcją nazywa jego „rewelacje" o obrządku szkockim. Jakże tak można?

Rewelacje „Bzdura-Bzdura"

Bardzo ostro z p. L. K. rozprawia się „Słowo Narodowe", organ lwowski Stron. Narodowego.

„Nasuwa się — pisze — przypuszczenie, że „rewelacje" tego pana mają na celu dywersję polityczną. Wiadomość o masonerii żydowskiej „Juda—Juda" zdaje się pochodzić z katalogu „Bzdura—Bzdura"; nikt dotąd bowiem o „Juda—Juda" nie słyszał. Nie jest prawdą ponadto, że masoneria broni tylko demoliberalnych ustrojów, bo godzi się ona z każdym ustrojem oprócz narodowego, a w Jugosławii i Hiszpanii była kościem pacierzowym dyktatury. Wreszcie zdumienie budzi uwaga, że „wprowadzenie nowej konstytucji miało być ostatecznym usunięciem wpływów szkockich na życie Polski". Jak może konstytucja kwietniowa usunąć wpływ tajnych lóż? Uwaga p. Kozłowskiego cenną może być chyba tylko jako pośrednie stwierdzenie, że „wpływy szkockie" na życie Polski przed r. 1935 istniały. Ale cóż się w personelu rządzącym od tego czasu zmieniło? Wszystkie te bałamuctwa każą odnosić się do „rewelacyj" pana Kozłowskiego z rezerwą".

Czy p. Kozłowski rządził przy pomocy masonerii?

„Robotnik" ironizuje na temat „rewelacji" p. L. Kozłowskiego, że do obrządku szkockiego należy 1.900 „ludzi na kierowniczych stanowiskach" w państwie. Organ P. P. S. zapytuje go:

„Drogi Panie!

Był Pan premierem. Kompetencje Pańskie i uprawnienia były bardzo duże. Jak sam Pan powiada, miał Pan pod swoim zarządem około 1900 masonów obrzadku szkockiego na „kierowniczych stanowiskach". Liczba „stanowisk kierowniczych" w Polsce nie przekracza o wiele 2.500. P. premier Kozłowski rządził nami tedy za pośrednictwem aparatu w 70 proc. masońskiego! Ładna historia!

I nic Pan nie zrobił, kochany Panie, żeby zmienić ten straszliwy stan rzeczy? Nikomu Pan nie udzielił dymisji. Nie powiedział Pan narodowi, co Pan zastał po p. Bartlu, po p. Świtalskim, po p. Sławku? Wszędzie — masony! I Pan nic? Ani słowa?

Czyżby Pan sam był wtedy „dzieckiem wdowy?"...

Legioniści śląscy przeciw O. Z. N.

W związku z przytoczonymi wczoraj przez nas za „Polonią" rewelacjami na temat zjazdu legionistów śląskich w Ustroniu „Polska Zachodnia", organ p. wojewody i O. Z. N., przeczy tylko, by w zjeździe brał udział p. wicewoj. Saloni. Co do innych szczegółów podanych przez „Polonię" pisze:

„Na zjeździe tym, według relacyj „Polonii", t. zw. „doły legionowe" (któż je reprezentował?) miały rzekomo wypowiedzieć się o swym negatywnym stosunku do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nie będziemy się tutaj zajmować przebiegiem dyskusji i rezolucjami powziętymi na tym zjeździe, mamy bowiem duże wątpliwości, jeżeli chodzi o rzetelność i wierne odzwierciedlenie całego tego zebrania i panujących tam naprawdę nastrojów. Również nie wzbudzają w nas zaufania rezolucje „zjazdu towarzyskiego", podejmowane przy kufelku piwa.

W całym sprawozdaniu „Polonii" ze „zjazdu towarzyskiego" Legionistów w Ustroniu-Polanie, przebija wyraźna tendencja siania fermentu i rozdźwięków w śląskim obozie legionowo-peowiackim. My doskonale zdajemy sobie sprawę, komu zależy na stwarzaniu tych fermentów i gdzie tkwi źródło tej akcji. Pod adresem „Polonii" wyrażamy ubolewanie, że zaprzęga się do niezaszczytnej roboty, w której fikcja i kłamstwo główną grają rolę".

Z tego wolno wnosić: zjazd odbył się i wypowiedział się przeciw O. Z. N., tylko „Polska Zachodnia" nie życzy sobie, by o nim pisać.

Melchior Wańkowicz i „baty"

P. Melchior Wańkowicz wydał broszurę p. t.: „Odpowiadam Cywińskim". M. in. napisał w niej o doc. Cywińskim:

„Może lepiejby było, gdyby się domyślono rozłożyć pięknie recenzenta na numerze odnośnego pisma z inkryminowanym artykułem i odmierzono lege artis dwadzieścia pięć sakramentalnych plag".

Nawiązując do tego „pobożnego życzenia" „Warsz. Dziennik Narod." cytuje z książki Wł. Studnickiego („Ludzie, Idea i Czyny") następujący ustęp opisujący „zamach" przeciw gen. Dowbór-Muśnickiemu w r. 1918.

„Względem zamachowców postąpił Dowbór-Muśnicki humanitarnie, umożliwił, a jak twierdzą oni zażądał ich ucieczki. Pozostał Melchior Wańkowicz, który, jak twierdzi był tylko pionkiem. Otóż tego pionka sądzono, uniewinniono. Dowbór-Muśnicki **puścił go nie dając mu batów**, jak to często czynił w analogicznych wypadkach, gdy zwalniano wyrokiem sądu, lub ułaskawiano tych, których działalność potępiał".

Wizja tych „batów", jak widać, prześladuje p. Wańkowicza po dzień dzisiejszy.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z wojny domowej w Hiszpanii

Heroizm męczonych kapłanów

w świetle dokumentów

Przerażający bilans: 11.000 (jedenaście tysięcy) osób, należących do katolickiego duchowieństwa świeckiego i zakonnego wymordowały dotychczas czerwone hordy w Hiszpanii. Jak podają „Lettres de Rome“ z 1 lipca b. r. zebrano już dokładne fakty, które rzucają charakterystyczne światło na sprawę tych bohaterskich męczenników, którzy z imieniem Chrystusa na ustach ginęli z rąk czerwonych oprawców.

Rozwiały się przy tym w świetle faktów niektóre legendy, propagowane przez komunistów. A więc przede wszystkim opowieści, jakoby zabijano duchownych katolickich z pobudek politycznych. „Biuletyn religijny diecezji Victoria“ z 15 marca 1938 r. zestawia poparte świadectwami fakty, z których jasno wynika, że

komuniści hiszpańscy pałają nienawiścią do duchowieństwa katolickiego z pobudek religijnych.

W miejscowości Ubidea, Bilbao, Santander, Gijon i innych komuniści demolowali kościoły z premedytacją. Profanowali sanktuaria w sposób nie dający się opisać, graniczący z patologią i jakimś piekielnym sadyzmem. Odrąbane ręce u posągów świętych, wykłute oczy z wizerunków Chrystusa i Matki Najświętszej. Wstrętne, pełne piekielnej nienawiści napisy. Urządzano ze świątyń dancingi, jak w miejscowości Dima. Wszystko to wykazuje, że rękami tych nieszczęsnych ludzi, którzy deklamują o rzekomych motywach politycznych swej akcji, kieruje jedynie nienawiść do religii katolickiej.

W miejscowości Barbastro do zakonników należących do zgromadzenia Serca Marii, komuniści — zanim pozbawili ich życia — głośno wołali: *Nie nawidzimy was, bo jesteście wyznawcami i głosicielami znienawidzonej przez nas doktryny. Nie obchodzą nas wasze przekonania polityczne, wasze czyny i zasługi. Nie możemy patrzeć na te łachy (sutanny), które nosicie! Wraz z wami chcemy pogrzebać na zawsze waszą religię!*“

Znawca problemu komunistycznego O. J. Ledit w wygłoszonym przez siebie przemówieniu p. t. „Martyrs d'Espagne“ stwierdza, że wśród prześladowanych i męczonych duchownych katolickich w Hiszpanii nie było ani jednego faktu odstępstwa z tchórzostwa. Wprawdzie znalazło się paru księży, którzy w początkach wojny domowej wypowiedzieli się po stronie rządu barcelońskiego — i o tym czerwona prasa rozprawiała szeroko — ale kapłani ci byli w błąd wprowadzeni przez fałszywą propagandę. Wypowiadali oni swe zdania z pobudek ideowych, w obronie uciśnionych. Obecnie zamilkli i oni.

Natomiast wśród prześladowanych i męczonych kapłanów nigdzie w Hiszpanii

nie zanotowano zdrady i wyrzeczenia się ideałów Chrystusa.

Przeciwnie, zebrano wstrząsające dowody heroizmu. Np. proboszcz z Cebreros Ksiądz José Maximo Moro Briz, rodzony brat biskupa z Avili, został skazany przez komunistów na śmierć. Przed egzekucją kazano mu stanąć pod murem i rozłożyć ręce na krzyż. Osłabiony i wyczerpany kapłan z trudem wzniósł ręce ku górze. Wtedy dopadł go jeden z obecnych komunistów i brutalnie szarpiąc księdza, zaczął szydzić: „Wyciągnij ręce! Będziesz żywym krzyżem, który padnie pod naszymi kulami!“ Komunista ten stanął koło swej ofiary i zakomenderował: „Ognia!“. Padły strzały, lecz zamiast kapłana, trafiły w komunistę, który zwalił się na ziemię u stóp księdza. Kapłan katolicki nachylił się i z całym namaszczeniem udzielił swemu oprawcy absolucji. Wkrótce i sam padł pod kulami czerwonych siepaczy.

W innym wypadku ksiądz Antonio Verges z Gerony, jeden z najbardziej znanych w tamtych okolicach kapłanów, gorliwy opiekun sierot i opuszczonych, przed egzekucją — gdy mu kazano odwrócić się do ściany — odpowiedział: „Nie! Strzelajcie w twarz, w serce! Chcę, abyście, zanim padnę, widzieli moje oczy i przekonali się, że wam przebaczam z głębi duszy! Oby wam tylko Bóg przebaczył i nawrócił was!“.

Rozwiały się również w świetle zebranych już faktów legendy, jakoby komuniści zabijali tylko tych duchownych, którzy stali po „stronie możnych“. Przeciwnie, mordowali i tych, co byli znani ze swej długoletniej służby dla biednych i wydziedziczonych.

Ksiądz Braulio Martinez, 84-letni starzec, profesor seminarium z Tarragony, który poświęcił długie lata swego życia kapłańskiego opiece nad więźniami — został przez komunistów cynicznie zamordowany. Ksiądz Bori,

słynny opiekun trędowatych, zamordowany.

Ksiądz Basté, opiekun robotników w Walencji, zamordowany. Ksiądz Ballesta z Madrytu, którego ubodzy robotnicy nazywali swym ojcem i opiekunem, przez komunistów zamordowany. Ksiądz Nemezio Gonzalez z Gijon, który w ciągu 30 lat opiekował się najbardziej opuszczonymi biedakami — torturowany i zamordowany. Umierał on z taką pogodą i ze słowami przebaczenia dla swych katów, że obecny przy tym jeden z komunistów nawrócił się zaczął głośno odmawiać „Credo“.

„Ta krew męczenników w Hiszpanii nie spłynie na darmo. Wykazuje ona, do jakiego heroizmu zdolni są ludzie, zapatrzeni w ideał Krzyża Chrystusowego. Gdy zestawimy z jednej strony odwagę męczonych, ich spokój, heroizm i miłość nawet wobec ich własnych oprawców, a z drugiej szał, nienawiść, barbarzyństwo, instynkty sadyzmu i niszczenia i podłość tych, co znęcają się nad bezbronnymi — łatwo wyrozumieć po czyjej stronie stanie sumienie ludzkości“ — pisze P. Toni. „Iconoclastas y martires“.

K. A.

Humor polityczny

Skończyły się dobre czasy...

„Myśl Narodowa“ pisze:

„Dzienniki donoszą, że na Wzgórzu Kiriklisa na Pomorzu na mocy zarządzenia władz usunięto pomnik b. wojewody. Pieśń gminna owa arka przymierza między dawnymi a nowymi laty, od razu ułożyła piosenkę:

Na Pomorzu biały kamień
Wojewoda stoi na nim.
Zejdź z kamienia, Kirtiklisie,
Dobre czasy skończyły się...“

Problemy dnia

Przegląd periodyków

OBŁUDNE METODY NIEMCÓW.

„Myśl Narodowa“ zwraca uwagę na obłudne metody Niemców w stosunku do Polaków. Podkreślają „przyjaźń“ dla Polski, a u siebie tępią polszczyznę... Obłuda polega tu — pisze „Myśl Narodowa“ —

„na tym, iż nie stosując nawet wyjątkowych przepisów w stosunku do ludności polskiej, posiada Trzecia Rzesza pełną możność prześladowania ludności polskiej, taką możność, jakiej nie posiadała nawet przed wojną w czasie słynnych rugów z ziemi, a to na zasadzie konsekwencji wypływających z totalistycznie pojętego ustroju państwa. Ustrój ten daje, jak wiadomo, pełne prawa jedynie partii narodowo-socjalistycznej i jej członkom. Kto się znajduje poza nią, należy tym samym do grupy — użyjmy rosyjskiego wyrażenia — politycznych „liszeńców“. Na zasadzie, przecież, panującego ustroju totalistycznego wynikł ów słynny spór o szkolnictwo polskie w Gdańsku. Przypomnijmy sobie, że na zarzut prześladowań na terenie Wolnego Miasta odpowiedziało ono, iż kwestia wychowania młodzieży oddana jest partii, a stosunek jej do dzieci polskich jest taki sam, jak i do dzieci niemieckich, które bez względu na zapatrywanie polityczne swych ojców, mają obowiązek poddawania się zasadom partyjnym, cieszącym się oficjalną opieką władz.

Niczego więcej nie żądają Niemcy na terenie Trzeciej Rzeszy od Polaków, oprócz poddania się rygorom obowiązującym każdego Niemca. To jednak w zupełności wystarcza, ażeby prześladowania Polaków w granicach Trzeciej Rzeszy przybrały formy daleko groźniejsze, aniżeli przedtem, kiedy to jeszcze nie było „przyjaźni“ polsko-niemieckiej“.

RODZINNA WADA.

„Świat“ zamieszcza następującą wiadomość:

„B. naczelnik urzędu skarbowego w Krzemieńcu, Stankowski, skazany został za defraudacje na 4 i pół roku więzienia. Na zdrowie!

Kto to taki? Skąd się wziął? Ach, to rodzony szwagier byłej wielkiej figury, wszechpotężnego pana dyrekora departamentu ministerstwa Skarbu, osławionego smutnej pamięci pana Michalskiego.. zwanego „duszą departamentu“...

Morał: „Z jakim przestajesz, takim się stajesz“.

PROBLEM ŚWIĘTYCH.

W „Kulturze“ dr A. Niesiołowski stawia zagadnienie „świętości“ moralnej, a to z okazji powrotu relikwij św. Andrzeja Boboli do Polski... Święci — pisze — mimo swego „arystokratyzmu“ duchowego są bliskimi nam ludziom szarym i ułomnym.

„Nikt nie jest tym szarym ludziom dobrej woli, maluczkim i w dziedzinie moralnej, ale obdarzonym szczerymi chęciami tak bliski, jak ci, których Kościół umieścił na ołtarzu. Jest jakaś potęga przykładu, której się oprzeć niepodobna, która gryźć będzie każdego, co się z nią zetknął tak długo, aż „zjadaczy chleba w aniołów przerobi“ — to Juliusz Słowacki nam zapowiadał. Przeszedł przez kraj jakiś potężny wiew ducha od tej srebrnej trumny i od tych cudem bez żadnej sztuki zakonserwowanych szczątków. Przywiózł on nam pewne siły, których już nic nie złamie: Naród usłyszał swój wielki zew. Oby znalazło się jak najwięcej takich, którzy za nim pójdą!“

ZŁOŚLIWE UPIORY.

Tyg. „Orka“, lewicowy i „folksfrontowy“ — pisze piórem p. Hal. Dąbrowskiej o „upiorach“, do których zalicza nacjonalistów, katolików, itp. Strach, jak te „upiory“ przerażają p. Dąbrowską. Oto próbka jej cennych myśli:

„Upiory — wszędzie upiory — żywiące się w chwili obecnej krwią narodowców i w przerażeniu, że fermenty jej nie dają zdrowych rumieńców — czające się na sen nowych ofiar.

Upatrzyły je w ruchu ludowym. Tym mocniej pragną go zdobyć i wyssać, iż widzą w jego dłoni ów kołek osikowy, który struga, aby go wraz z robotnikiem i inteligentem wbić w ich mogiłę u rozstajnych dróg i przygwoździć — aby szczezły bezpowrotnie“.

Poradźmy autorce wyjazd na letnisko, na świeże powietrze i kwaśne mleko, a te „upiory“ przestaną ją straszyć i mieszać jej myśli.

MORZE I URZĘDNIK.

„Merkuriuszem Ordynaryjnym“ nie będziemy się zajmowali, choć blisko połowę numeru poświęcił „Głosowi Narodu“. Jest bowiem „Ordynarny“ i posługuje się obelgami. Doczeka się od nas dyskusji, gdy się oduczy — obelg.

„„Przegląd Katolicki“ zamieszcza ciekawy artykuł o „barierach“ hamujących prąd do morza. Zwraca m. in. uwagę na rolę biurokracji.

„Morze atramentu — czytamy — wypisane zostało na ten temat, nie potrzebuję go wyjaśniać, umieszczam tylko skromną uwagę, że gdyby raz jeden z tych panów, który „powoduje okólniki“, lub wygłasza na zebraniach szumne mowy o morzu, zechciał, posiadając oczywiście odpowiednie środki materialne, sam zająć się bodaj najskromniejszym handlem morskim i spróbował przełamać ów słup zbudowany z nieskończonej litanii paragrafów i kłębowiska „informacyjnej“ i „instrukcyjnej“ opieki wszelakich władz, syndykatów, izb, towarzystw itd. — gdzie na wszystkich wejściowych drzwiach błyszczy się z dala szyld z pierwszym wyrazem: „Nie...“ — przypuszczam, że pierwotny jego zapał ostygłby gwałtownie“.

Wiadomości sportowe

PZPN zadecydował o mistrzostwie Ligi krakowskiej

Garbarnia reprezentuje Kraków.

PZPN na swym poniedziałkowym posiedzeniu uchwalił, iż Garbarnia jest wyłącznie uprawnioną do reprezentowania Krakowa w grach o wejście do Ligi, jako klub zgłoszony już do PZPN przed rozpoczęciem tych rozgrywek.

Tak za tym trzecie spotkanie między ZS Chełmkiem a Garbarnią, wyznaczone na dzień dzisiejszy w Chrzanowie nie odbędzie się i sprawa jest ostatecznie załatwioną.

POLSKA TRZECIA W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM.

Ostatnią konkurencją trójmeczu Polska—Węgry—Szwecja w pięcioboju był bieg na 3800 mtr. — Zwyciężył Węgier Belgar w czasie 13:47 sek. Z Polaków trzecie miejsce zajął Batog 14:19,6, 6. Błaszak 14:39,8, 11. Aleksiński 14:58,8, 15. Mielniczuk 15:18,4, 16. Kochański 15:19,2, 17. Burbo 15:29.

W ogólnej klasyfikacji całego pięcioboju indywidualnie zwyciężył **Węgier — Oroan** 13 pkt., 11) Batog 50 pkt, 13) Aleksiński 50 pkt., 14) Kochański 55 pkt., 15) Mielniczuk 57,5 pkt., 17) Blaszak 67 pkt., 18) Burbo 77 pkt.

W ogólnej klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zdobyły **Węgry** 25 pkt. przed **Szwecją** 30 pkt. i **Polską** 70 pkt.

PORAŻKI TENISISTÓW POLSKICH W HAMBURGU.

W poniedziałek na międzynarodowych mistrzostwach Rzeszy polscy tenisiści Hebda, Tłoczyński i Spychała zostali wyeliminowani. Tłoczyński przegrał z Węgrem Gabory po pięciosetowej walce 9:11, 6:4, 5:7, 6:1, 1:6, Hebda uległ niemieckiemu tenisiście Metaxie w trzech setach 5:7, 5:7, 2:6, a Spychała został wyeliminowany przez Francuza Destremeau 1:6, 6:2, 8:6, 2:6, 1:6.

Jadwiga Jędrzejowska rozegrała pierwszy mecz z Niemką Heidtman, bijąc ją 6:1, 6:3.

VI. ETAP „TOUR DE FRANCE".

Szósty etap wyścigu kolarskiego dokoła Francji na trasie Bordeaux—Bayonne długości 223,5 klm. wygrał Włoch Rossi w czasie 6:22:54; 2) Cottur (Włochy) w czasie 6:24:34; 3) Maisse (Francja) 6:26:03.

W ogólnej klasyfikacji wyścigu na pierwsze miejsce wysunął się Francuz Leducq w czasie 40:09:20, 2) Wengler 40:09:46, 3) Majerus 40:10:08, 4) Rossi 40:10:20, 5) Magne 40:11:08.

Radio

O ROLI RADIA W ŻYCIU ROBOTNIKA I JEGO RODZINY. Akcja radiofonizacji kraju prowadzona przez Polskie Radio wspólnie z czynnikami społecznymi może poszczycić się coraz lepszymi wynikami. Dążeniem Polskiego Radia i czynników zmierzających do całkowitej radiofonizacji kraju jest, aby w całym kraju nie znalazł się zakątek ziemi, w którym by odbiornik radiowy nie szerzył oświaty, kultury i należytego zrozumienia obowiązków obywatelskich.

Ostatnio na terenie Śląska nawiązany został bliski kontakt z organizacjami zawodowymi, jak np. pracowników gastronomiczno-hotelarskich, pracowników umysłowych Zjedn. Zaw. Polsk. górników i rzemieślników. W pismach tych organizacyj przedrukowano okólnik p. premiera Sławoja Składkowskiego w sprawie radiofonizacji, a na zebraniach poszczególnych organizacyj zajęto się poważnie znaczeniem radia i jego rolą w życiu robotnika i jego rodziny. Na ten temat wygłoszono w czasie zebrań szereg popularnych pogadanek.

DZIEŃ FRANCJI. W czwartek, dnia 14 lipca obchodzi Francja dzień Święta Narodowego. Polskie Radio uczci również tę uroczystość, organizując dwa koncerty muzyki francuskiej w tym dniu: jeden muzyki lekkiej, drugi muzyki poważnej. Koncert lekkiej muzyki francuskiej rozpocznie się o godzinie 19.30 w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. Koncert muzyki poważnej o godz. 22.05 poświęcony będzie głównie dwom mistrzom, stanowiącym jakby uosobienie wszelkich cech francuskich: Debussy'emu i Ravelowi. Umiar, szlachetność formy, przejrzystość, niezwykła subtelność i wspaniały zmysł w operowaniu barwami orkiestrowymi, nastrój posunięty do finezji — oto kilka rysów cechujących muzykę Ravela i Debussy'ego, nazwanego niegdyś dla tych właśnie cech „Claude de France". Wykonawcami audycji będą znani radiosłuchaczom: skrzypaczka Eugenia Umińska i pianista Zygmunt Dygatt.

Tegoż dnia o godz. 19.55 Teatr Wyobraźni wystawia „Cabaret artistique". Będą to kartki z historii kabaretu francuskiego z XVIII i XIX wieku.

Programy stacyj radiowych:

CZWARTEK, 14 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; — 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Moje wakacje" — opowiadanie: 15.30 Skrzynka ogólna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki; 16.45 Pogadanka: „Poznajmy nieprzyjaciela"; — 17.00 Lekka muzyka taneczna; w przerwie: program na dzień następny; — 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.10 „Kościuszko w Łazienkach" — słuch.; 18.45 Utwory muzyczne z płyt; 19.25 Pogadanka aktualna; 19.35 Koncert rozrywkowy; 19.55 „Cabaret artistique" (z histori kabaretu franc.); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Lekka audycja muzyczna; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka; 22.30 Płyty; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.15 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.00 Muzyka lekka z płyt; — 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gosp.; 15.30 „Polesie, zapomniany kraj przyszłości" — pogadanka; 17.00 Skszynka techniczna; 17.10 Koncert rozrywkowy; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 18.45 Płyty; 21.00 „Zagadnienia"; 22.00 Muzyka francuska.

Lwów, 8.00 Płyty; 14.00 Płyty; 14.15 Pieśni neapolitańskie; — 14.35 Muzyka z płyt; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 15.30 „Podróż na Wschód"; 17.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 17.10 Muzyka z płyt; — 17.40 „Czytamy Sienkiewicza"; 17.55 „Hallo — Uwaga" 19.15 Wiadomości sportowe; 21.00 „Aktualność"; 22.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka lekka z płyt (z Warszawy); 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Koncert popularny; 15.10 Giełda zbożowo-towarowa w Katowicach; 15.30 Szkic literacki; 17.00 Pogadanka sportowa dla pracowników fizycznych; — 17.10 Utwory muzyczne; 17.50 Wiadomości rolnicze; — 17.55 Program na jutro; 18.45 Fragmenty z dramatów muzycznych Wagnera; 21.00 „Najważniejsze choroby ziemniaków" — pogadanka; 22.00 Wiad. sportowe; — 22.05 „Za miedzą" — audycja słowno-muzyczna.

Programy zagraniczne: godz. 19.15 **Ryga** Koncert symfoniczny; 19.10 **Monachium „Fryderyka"** — operetka; 19.50 **Radio Romania Festival muzyki francuskiej;** 20.15 **Frankfurt** Festiwal Schuberta; 20.30 **Radio Paris** Koncert symfoniczny; 21.00 **Florencja „Francesca da Rimini"** — opera.

Kredyty dla rzemiosła

Bank Gospodarstwa Krajowego, pragnąc umożliwić rzemiosłu dokonywanie inwestycyj względnie renowacyj warsztatów, po porozumieniu się ze Związkiem Związków Komunalnych Kas Oszczędności upoważni w dniach najbliższych Komunalne Kasy Oszczędności i spółdzielnie kredytowe, korzystające ze specjalnych kontyngentów kredytowych B. G. K. dla rzemiosła *do przyznawania rzemieślnikom i drobnym przemysłowcom kredytów inwestycyjnych z okresem spłaty do 16 kwartałów.*

Kontyngent kredytów inwestycyjnych określony został *na 3 miln. zl.* Wysokość pożyczki nie może przekraczać *sumy 5 tys. zl. i 80 proc. kosztów dokonanych inwestycyj pod którymi rozumie się zarówno inwestycje maszynowe jak i renowacje warsztatowe oraz inwestycje lokalowe.* Komunalne Kasy Oszczędności i spółdzielnie kredytowe będą legitymowały zainteresowanych rzemieślników z zużycia kredytu zgodnie z przeznaczeniem. Oporcentowanie kredytów inwestycyjnych ustalono na 6 proc. W wyjątkowych wypadkach kredyt inwestycyjny może być udzielony na spłatę zobowiązań zaciągniętych na rynku, zorganizowanego kredytu i odpowiednio wylegitymowanych — w związku z inwestycjami już przeprowadzonymi nie dalej jak przed rokiem.

Wyrazić należy przekonanie, że przy ciągłych jeszcze trudnościach dostarczania przez warsztaty rzemieślnicze odpowiednich zabezpieczeń dla kredytów średnioterminowych i braku odpowidnich na ten cel opłat — uruchomienie przez B. G. K. kredytów inwestycyjnych pod zabezpieczenie analogiczne jak przy kredytach obrotowych przyczynić się może do częściowego zaspokojenia zapotrzebowania na kredyty inwestycyjne ze strony drobnych i średnich warsztatów wytwórczych.

—oOo—

Warunki udzielenia kredytu zaliczkowego przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych

Wzorem lat ubiegłych Centralna Kasa Spółek Rolniczych będzie udzielała w roku bieżącym kredytu zaliczkowego pod zastaw zboża. Kredyt w sezonie gospodarczym 1938/39 będzie udzielany na następujących warunkach:

1) Ostateczny termin zwrotu kredytu w stosunku do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych nie może przekroczyć *dnia 31 maja 1939 r.*

2) Wysokość oprocentowania kredytu wraz ze wszystkimi kosztami, za wyjątkiem kosztów blankietów wekslowych, nie może przekroczyć dla rolnika kredytobiorcy *4 proc. w stosunku rocznym.* Koszty blankietów wekslowych pokryje kredytobiorca.

3) Wysokość zaliczki, udzielonej rolnikowi pożyczkobiorcy, nie może przekraczac *60 proc. wartości zbóż,* jeśli kredyt jest udzielany na zboże w snopie, *a 70 proc.* — jeśli kredyt udziela się na zboże w ziarnie. Siemię lniane może być zaliczkowane do wysokości 20.— zł. za 100 klg., a gryka oraz strączkowe do wysokości 50 proc. ceny rynkowej.

4) Na zabezpieczenie kredytu rolnicy składać będą weksle, opiewające na terminy poszczególnych rat kredytu. Weksle te zostaną w portfelu spółdzielni, która Centralnej Kasie Spółek Rolniczych złoży na zabezpieczenie kredytu własne akcepty.

5) Terminy płatności dla wcześniej udzielanych kredytów (np. lipiec, sierpień, wrzesień) mogą zapadać już od grudnia, a dla później udzielanych kredytów nie wcześniej, jak w dwa miesiące od daty udzielenia pożyczki.

6) Spółdzielnie kredytowe z otrzymanych od rolnika 4 proc. zatrzymują dla siebie tytułem marży zarobkowej 2 i pół proc., Centralnej Kasie Spółek Rolniczych płacić będą tytułem oprocentowania i 1¾ proc. w stosunku rocznym.

7) O rozmiarach akcji kredytowej i ilości związanego zboża — spółdzielnie muszą składać oddziałom Centralnej Kasy Spółek Rolniczych sprawozdania według wzoru, ustalonego w promesach kredytowych. Bliższe dane, dotyczące kredytu zaliczkowego, podane zostaną do wiadomości spółdzielniom za pośrednictwem okólników.

Ze względu na konieczność zestawienia zapotrzebowania kredytów w oddziałach Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, *pożądane jest jaknajrychlejsze przesyłanie zgłoszeń kredytowych.*

Stosunki handlowe polsko-litewskie

Prasa litewska podaje projekt uregulowania stosunków handlowych polsko-litewskich, który ma być podstawą obrad, jakie się rozpoczęły w Warszawie w dniu 12 b. m. pomiędzy delegacjami polską i litewską. Przewiduje się, że obroty między obu krajami wyniosą około 20 miln. litów rocznie. Litwa kupować ma w Polsce naftę, żelazo, węgiel i manufakturę. Przewiduje się, że Polska natomiast sprowadzać będzie z Litwy bekony dla celów eksportowych oraz niektóre nasiona. Ewentualne różnice w bilansie miałyby być wyrównywane ze strony Polski spławem materiałów drzewnych pochodzących z wyrębu lasów na Wileńszczyźnie.

Ślązak Prefektem Apostolskim na Sachalinie

KAP: Ks. Feliks Herrmann, były wikariusz przy katedrze w Katowicach, obecnie bernardyn i misjonarz na Sachalinie został mianowany przez Stolicę św. Prefektem Apostolskim na Sachalinie został mianowany przez Stolicę św. Prefektem Apostolskim na Sachalinie. Ks. Feliks Herrmann urodził się w roku 1887 w Szerokiej, pow. pszczyńskiego. Po otrzymaniu święceń kapłańskich pracował jako wikariusz w szeregu miejscowościach na Śląsku. W 1931 wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych (bernardynów) we Lwowie. W marcu 1937 r. wysłany został na misje do Japonii. Ostatnio rozpoczął budowę kościoła w Toyoharze na Sachalinie.

—oOo—

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 13 LIPCA. Św. Anakleta Papieża i Męczennika. Św. Anaklet, trzeci po św. Piotrze papież, sprawował rządy nad Kościołem w latach od 79—91, zakończone śmiercią męczeńską. Wydał przepisy, dotyczące święceń kapłańskich i konsekracji biskupich..

Wschód słońca o godz. 3.29, zachód o godz. 19:53. Długość dnia 16 godzin 24 minut.

—x—

Kronika krakowska

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 12 LIPCA W KRAKOWIE. Mleko niezbier. litr 0.18—0.20 zł, śmietana 1.00—1.20 zł, śmietanka 0.50—0.60 zł, ser zwycz. kg 0.70—0.80 zł, masło wyborowe 3.20 zł, masło stołowe 3.— zł, masło kuchenne 2.80—2.90 zł, jaja świeże sztuka 0.07—0.09 zł, buraki ćwikł. nowe z nacią kg 0.11—0.15 zł, cebula nowa z nacią 0.15—0.20 zł, cebula bez naci 0.25—0.30 zł, groszek ziel. w łuskach 0.25—0.30 zł, fasola szparagowa żółt. i zielona 0.70—0.80 zł, marchew nowa z nacią 0.15—0.18 zł, ogórki 0.50—0.60 zł, pietruszka nowa z nacią 0.25—0.30 zł, pomidory 2.80—3.— zł, rabarbar 0.20—0.25 zł, seler nowy z nacią 0.20—0.25 zł, ziemniaki stare 0.08—0.10 zł, ziemniaki nowe 0.18—0.20 zł, gęś żywa sztuka 3.50—5.— zł, kaczka 1.80—2.50 zł, kura żywa 2.50—4.— zł, kurczęta para 1.50—3.50 zł, agrest kg 0.50—.0.80 zł, poziomki ogrod. 1.10—1.40 zł, czereśnie kraj. 1.20—1.60 zł, wiśnie 0.80—1.— zł, maliny ogrod. 0.50—0.60 zł, porzeczki 0.40—0.50 zł, truskawki 0.50—1.— zł, borówki litr 0.18—0.20 zł.

ROWERZYŚCI NIE PRZESTRZEGAJĄ PRZEPISÓW DROGOWYCH. W ostatnich czasach stwierdzono, że rowerzyści nie przestrzegają przepisów, a więc n. p. jeżdżą nieprzepisową stroną, nie posiadają tabliczki i t. p. Jak się dowiadujemy, Starostwo Grodzkie w Krakowie przystąpiło do karania tego rodzaju wykroczeń.

MŁODOCIANI ZABÓJCY NIE POCHODZĄ Z PROKOCIMIA. We wczorajszym numerze podaliśmy sprawozdanie z rozprawy przeciw czterem młodym chłopcom, którzy zatłukli swego rówieśnika na śmierć. Zbrodnia popełniona została na terenie Prokocimia. Chłopcy, którzy dopuścili się wspomnianego przestępstwa, nie pochodzą z Prokocimia, lecz ze sąsiedniej wsi Piasków Wielkich.

—x—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Ks. J. K. w Tu: Najlepiej Gdynia—Orłowo. Bliższych informacji udzieli referat turystyczny Komisariatu Rządu w Gdyni.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa 13. VII. „Wiosenne porządki“.
Czwartek 14. VII. „Profesja pani Warren“.
Piątek 15. VII. „Wiosenne porządki“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Miasto w płomieniach“ i „Zaczęło się w pociągu“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 13 do 15 lipca 1938 r. włącznie „Orłow“ — Lina Haid, Iwan Petrowicz.

L. O. P. P.: „Dama na dwa tygodnie“ i „Więzy miłości“.

PROMIEŃ: „Żółty pirat“ i „Romantyczny milioner“.

STELLA: Książątko (Lubieńska).

ŚWIT: „Głos Krwi“ — R. Scott, Maria Sleeper.

UCIECHA: „Tajny agent“ (Silvia Sydney) i „Milioner na tydzień“.

WANDA: „Pobrali się zawcześnie“ (Dżentelmen wierzy kobiecie). W rolach głównych John Boles, Jean Arthur, Joel Mc Crea.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę po cenach zniżonych, świetna komedia L. E. Huxley'a **„Wiosenne porządki“** w reżyserii W. Radulskiego. W sztuce występują: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, M. Niedziałkowska, W. Macherski, K. Fabisiak, K. Opaliński, R. Wroński, W. Kolwas, A. Possart. — „Wiosenne porządki“ powtórzone będą w piątek.

Jutro w czwartek, po cenach najniższych, **„Profesja pani Warren“** w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie.

Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z komedii Fr. Molnara p. t. **„Nowa Dalila“**, której premiera odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm.

—oOo—

Znowu zwłoka w załatwianiu sprawy „Caro“

Opinia publiczna w Krakowie od dłuższego już czasu oczekuje ostatecznego załatwienia przewlekającej się sprawy spółki „Caro“. Komisja prawnicza miała być zwołana we środę i miała powziąć decyzję co do oddania sprawy prokuraturze. — Obecnie dowiadujemy się, że posiedzenie zwołano nie na środę, lecz na czwartek 14 b. m.

Spęd i ceny zwierząt w Krakowie

W tygodniu od 2 do 8 lipca spędzono na targi: buhaji 192, wołów 24, krów 110, jałówek 132, cielą 722, nierogacizny 1320, razem 2.500 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje: I klasa 0.62—0.74, II kl. 0.50—062; woły: I klasa 0.64—0.76, II kl. 0.58—0.64; krowy: I kl. 0.55—0.70, II kl. 0.45—0.55, III kl. 0.40—0.45; jałówki: I kl. 0.60—0.75, II kl. 0.50—0.60; cielęta: I kl. 0.85—1.00, II kl. 0.70—0.85, III kl. 0.60—0.70; nierogacizna: I kl. 0.95—1.12, II kl. 0.88—0.95, III kl. 0.83—0.88.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2.422 sztuk, na konsumcję innych gmin 37, pozostało niesprzedanych 62.

Przebieg handlowy: Silniejsze spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych. Ceny nieco lepsze. Transakcje i usposobienie spokojne.

Uwolnienie narodowców kolportujących ulotki bojkotowe

Przed Świętami Wielkanocnymi narodowcy kolportowali na ulicach krakowskich ulotki, wzywające do bojkotowania sklepów żydowskich. Dwóch spośród narodowców, **Stanisław Szot i Kazimierz Śmiechurski**, zostało ukaranych przez Starostwo Grodzkie w Krakowie **dwudniowym aresztem.** Obaj skazani odwołali się do sądu i we wtorek odbyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa odwoławcza. **Sąd Okręgowy obu narodowców uniewinnił.**

Rozprawa o zabójstwo

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się we wtorek rozprawa apelacyjna przeciwko *Antoniemu Grucy*, skazanemu przez Sąd Okręgowy w Krakowie na *osiem lat więzienia* za to, że w Wieliczce *zastrzelił z karabinu Tadeusza Flasińskiego.*

Obrońca oskarżonego adw. dr *Skiba* postawił wniosek o przesłuchanie kilku nowych świadków. Sąd wniosek uwzględnił i rozprawę *odroczył.*

Trybunałowi przewodniczył sędzia apelacyjny dr *Podobiński*, wotowali sędzia dr *Kawęcki* i sędzia dr *Laba*. Oskarżał prokurator dr *Garbaczyński.*

Rozpoczęcie budowy wzorowej hali targowej

Przed kilku dniami rozpoczęte zostały prace wstępne przy budowie *wzorowej hali targowej*, która wzniesiona zostanie na gruntach poaugustiańskich. Obecnie przystąpiono do wykopów ziemnych, w których zostaną założone żel-betowe fundamenty. Wznoszona przez Zarząd Miejski w Krakowie hala targowa składać się będzie z dwóch budynków o łącznej kubaturze ok. 27.000 m. sześć.

Wewnątrz hali głównej znajdzie m. in. pomieszczenie *20 sklepów mięsnych, 40 stoisk* przeznaczonych na sprzedaż mięsa, *5 sklepów wędliniarskich oraz 8 stoisk*, wyposażonych w baseny z wodą, dla sprzedaży *ryb żywych*. Z zewnątrz hali głównej będzie dostęp do 18 sklepów z różnymi atykułami, 6 dla sprzedaży ryb morskich, 2 sklepów z nabiałem i niewielkiego lokalu restauracyjnego. W tej partii budynku znajdować się będzie także wielopiętrowa chłodnia.

W drugiej hali, mniejszej, na parterze pomieści się *36 kramów* — stoisk, przeznaczonych na sprzedaż *jarzyn*, a na piętrze miejskie pracownie: bakteriologiczna, weterynaryjna i chemiczna oraz biura.

Na placu targowym, między obydwoma budynkami, odbywać się będzie t. zw. *sprzedaż otwarta*, przy czym przy hali jarzynowej zostanie utworzony podcień. Obydwa budynki będą połączone ze sobą krytym od deszczu *przejściem* spożytkowanym na kramy ze sprzedażą artykułów gospodarczych, galanterii etc.

—o—

Zwalczanie spekulacji farbami i pokostem

Na skutek nakazu władz właściciele domów w Krakowie przystąpili do odnawiania domów. Korzystając z wielkiego zapotrzebowania pokostu i farb, spekulanci zaczęli podwyższać cenę tych towarów.

We wtorek z ramienia Starostwa Grodzkiego w porozumieniu z Zarządem Miejskim kilka komisji kontrolowało sklepy z artykułami pierwszej potrzeby, a w szczególności sklepy z farbami i pokostem, potrzebnymi do odnawiania domów i płotów. Badano, czy w sklepach są cenniki i czy są one przestrzegane. Kilku kupców ukarano doraźnie, a na kilku sporządzono doniesienia. Komisje tego rodzaju czynne będą przez dłuższy czas.

—x—

Operacja rektora U. J. prof. dra Tadeusza Lehr-Spławińskiego

Rektor U. J. prof. dr Tadeusz Lehr-Spławiński poddał się w sobotę operacji ślepej kiszki. Jak się dowiadujemy, p. rektor czuje się po operacji dobrze.

Powrót p. Wójcika z Czechosłowacji

We wtorek wrócił z Czechosłowacji znany działacz ludowy p. Wójcik.

Starzec przejechany przez bryczkę

We wtorek o godz. 13 za mostem dębnickim przejechany został przez bryczkę sześćdziesięcioośmioletni Izaak Ebel, zamieszkały przy ul. Wąskiej l. 6. Ebel doznał głębokiej rany czoła. Pogotowie ratunkowe przewiozło go na Klinikę Chirurgiczną.

Zderzenie samochodu z wozem

W poniedziałek wieczorem obok III mostu na ul. Starowiślnej, samochód osobowy, prowadzony przez Józefa Godynia, najechał na wóz parokonny, naładowany drabinami murarskimi, powożony przez Mieczysława Szczurka. Skutkiem zderzenia spadła z wozu drabina i złamała nogę koniowi.

Pożar od zostawionej świecy

We wtorek o godz. 2.40 w nocy wybuchł pożar w piwnicy przy ul. Paulińskiej 14. Od świecy, którą włóczędzy zostawili zaświeconą, zapaliła się drewniana ścianka. Wezwano straż ogniową, która ogień ugasiła.

Plaga kradzieży przez otwarte okna

Spanie przy otwartych oknach ma dobre i... złe strony. Lekarze np. stanowczo polecają spać przy otwartych oknach, mówiąc, że to jest korzystne dla zdrowia, natomiast policja jest innego zdania, twierdzi mianowicie, że to **niezdrowo dla... kieszeni.** I trzeba przyznać słuszność policji. Przekonało się o tym wielu krakowian, którzy zostali okradzeni właśnie przez otwarte okno. Między innymi w ten sposób dokonano w poniedziałek kradzieży w mieszkaniu byłego prezydenta miasta Krakowa, inż. Karola Rollego, przy ul. Krasińskiego 4. Złodzieje skradli torebkę damską z zegarkiem, wartości 130 zł.

„Do browaru w Tychach“

Liga Popierania Turystyki przy współpracy sekcji kolonialno-spożywczej Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej organizuje dnia 17 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z **Krakowa do Katowic i Tychy**, pod hasłem: **„Do browaru w Tychach“**, za 3.40 zł tam i z powrotem. — **Odjazd z Krakowa** dnia 17 bm. o godz. 8.30, **przyjazd do Katowic** o godz. 10.10; **odjazd z Katowic do Tych** o godz. 14, **przyjazd do Tych** o godz. 14.25; **odjazd z Tych** o godz. 20.30, **odjazd z Katowic** o godz. 21, **przyjazd do Krakowa** o godz. 22.40.

W programie: 1) zwiedzanie miasta Katowic. 2) Po przyjeździe wycieczki do Tych, uczestnicy udają się do browaru, gdzie nastąpi zwiedzanie urządzeń browaru i drożdżowni. Karta uczestnictwa w podwieczorku wynosi: 1 zł. Wycieczka wyruszy bez względu na pogodę.

Zgłoszenia przyjmują: 1) Sekretariat Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, ul. Wielopole 11, tel. nr 147-10, 2) Honorata Bereźnicka, ul. Wielicka 17, tel. nr 182-25, 3) Firma Julian Bobrowski, ul. Łobzowska 6, 4) Józef Cieśla, ul. Juliusza Lea 91, tel. nr 183-12, 5) Józef Dudek, ul. Słoneczna 5, tel. nr 182-04, 6) Jan Kulka, ul. Juliusza Lea 212, W. M. Jawornicki — Rynek Główny 44, tel. nr 103-46.

—oOo—

Z Sali Starego Teatru

Wieczór humoru — parodii — piosenki.

W czasie urlopów wakacyjnych nie wszyscy mogą wyjechać z Krakowa — nie wszystkim dano cieszyć się, po ciężkiej nieraz pracy całorocznej, słońcem i krzepiącym powietrzem gór, lasów czy morza. Dla tych więc wakacyjnych „tubylców“ urządziło Krakowskie Biuro Koncertowe wieczór humoru w Starym Teatrze z pp. **Mirą Zimińską** i **Mieczysławem Foggem.** Na ogół program wieczoru — poza niedowcipną niesmaczną piosenką p. t. **„Pewien pan, proszę panią“** — był zabawny, a w piosenkach p. Fogga miał dużo miłego sentymentu. Pani Zimińska okazała świetną rutynę estradową i temperament, bawiąc publiczność swoimi piosenkami, zwłaszcza zręczną parodią „Trawiaty“. P. Tadeusz Sygietyński akompaniował z dyskrecją i doskonałym poczuciem rytmiki.

a. w.

Sygn. akt. III. Km. 385/38.
Wierzyciel: Józef Maschler w Tarnowie, ul. Wałowa, zast. przez adw. dra J. Dresnera w Tarnowie.
Dłużnik: Dr Mieczysław Rozwadowski, adw. w Tarnowie, ul. Legionów.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 sierpnia 1938 r. od godz. 8-mej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Dra Mieczysława Rozwadowskiego adw. w jego lokalu w Tarnowie, ulica Legionów, składających się z 1 dywanu perskiego, 1 szafy oszklonej o raz 1 dywanu strzyżonego, 3 kilimów, 2 stolików owalnych, 1 stoliku na kwiaty, 1 kredensu orzechowego, 1 kredensu mniejszego, 2 stolików na kwiaty, 1 konsoli oszklonej, 1 stołu owalnego, 6 krzeseł wybijanych, oszacowanych na łączną sumę 1535.— zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 czerwca 1938 r.

Stanisław Wojciechowski.
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krakowie, rew. III.
ul. Starowiślna 17.
Sygn. III. Km. 140/37.
Sąd sygn. III. 5. E. 393/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1938 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, sala Nr. 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości obj. lwh. 485 i 486 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. VIII. Kazimierz, będącej własnością Dra Filipa Huttingera, Elżbiety z Huttingerów Gingoldowej, Mindli Huttinger, Szymona Butterfassa i Sary Butterfass, zam. Schermant, położonej przy ul. Jakuba 29 i 31, a to celem zniesienia współwłasności powyższych realn. Realn. te składają się z parc. lkat. 518 i 519 o powierzchni 363.10 m. kw. Na realn. tych stoi dom murowany II. piętrowy oraz budynek ofic. Nr. 29 i 31, frontem zwrócony do ul. Jakuba 29 i 31.

Dla realn. tych urządzona jest księga gruntowa przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Realności te należące do wyżej wymienionych współwłaścicieli, oszacowane zostały na sumę zł 45.134.00, cena zaś wywołania wynosi zł 33.850.50. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.513.40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, w oddziale egzekucyjnym.

Dnia 8 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Bogdan Ornatowski.



Nurkowie w Gdyni

Dowiadujemy się, że w dniu 8 lipca b. r. przybyła do Biskupina ekipa nurków z Gdyni, która prowadzić będzie przez 10 dni prace na dnie jeziora celem stwierdzenia ewentualnych budowli przy dawnym ujściu rzeczki Gąsawki i znalezienia większych przedmiotów np. łodzi z jednego pnia. Terenem prac nurków będzie wschodnia zatoka jeziora biskupińskiego.

—x—

Publiczne ogłaszanie ukaranych za podwyższenia cen

Z Wiednia donoszą, że ze względu na nieustającą akcję kupców wiedeńskich podwyższenia cen, rozpoczęto z inicjatywy policji wiedeńskiej ponowne ogłaszanie w gazetach list nazwisk kupców, ukaranych przez władze za przekroczenia obowiązujących w tym względzie przepisów.

Jak nas informują, w Wiedniu powstał centralny urząd meldunkowy, w którym należy zgłaszać natychmiast wypadki urodzin. Zobowiązano do tego wszystkie akuszerki, lekarzy, szpitale i t. p. instytucje. Celem tego zarządzenia jest *natychmiastowe roztoczenie opieki nad niemowlętami biednych rodziców przez urząd zdrowia.*

—x—

MIĘDZYNARODOWE KORESPONDENCYJNE ZAWODY STRZELECKIE.

W VI-tych **Międzynarodowych Korespondencyjnych Zawodach Strzeleckich** o nagrodę Niemieckich Kolei Państwowych, zespół **P. P. W.** w Krakowie, w składzie: Doktor St., Szczepaniec Bol., Jachieć J., Wojciechowski L., mgr Doktor Zb., uzyskał w dniu 10 bm. w konkurencji z karabinka sportowego dowolnego w postawie leżącej wysoki wynik **1937 punktów na 2000 możliwych.**

Wynik ten jest znacznie lepszy od rekordu Okręgu krak. i stanowi dowód postępu tego intensywnie **pracującego klubu.**

SONIA HENIE WRÓCIŁA Z AMERYKI.

Jak nam donoszą w tych dniach przybyła do Oslo słynna łyżwiarka norweska Sonia Henie po nagraniu pierwszej serii filmów w Hollywood.

Wielokrotna mistrzyni olimpijska w łyżwiarstwie figurowym nabyła pod Oslo dla swoich rodziców piękny zamek.

KAROL CONRAD 2

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

John Buxton za długo pływał na okrętach towarowych, by się mógł przyzwyczaić do pewnych form towarzyskich obowiązujących na wielkim wytwornym statku pasażerskim. Teraz też zjawił się na mostku bez marynarki i nawet bez koszuli, jedynie w szerokich granatowych spodniach nieprawdopodobnie poplamionych farbami i różnymi smarami.

— Dzień dobry, Gerald — przywitał drugiego oficera. — Jest już na pokładzie?

— Dzień dobry, John! Nie, jeszcze nie przyjechał!

— Cóż to ma znaczyć, Gerald? Już najwyższy czas, przecież o ósmej trzydzieści zdejmujemy się z kotwicy.

— Tak, ale ma jeszcze piętnaście minut czasu.

Obaj spojrzeli na mostek, łączący okręt z lądem. Tam panował ożywiony ruch: kulisi z bagażem, podróżni, zespół wędrownych artystów, wśród których nie brakowało nawet tancerek hinduskich, lecz nie można było dostrzec nikogo wyglądającego choć w przybliżeniu na nowego kapitana.

— Nie obraź się, John, jeśli zwrócę ci uwagę, że nie zapiąłeś górnego guzika koszuli — uśmiechnął się drugi oficer.

— Wiesz, Gerald, zawsze zapominam, że się znajduję w swojego rodzaju wielkim hotelu. Ale zaraz znów się schowam do swojego królestwa podziemnego. Dziękuję za uwagę.

— Widzisz, John, pozwoliłem sobie powiedzieć to tylko dlatego, że lada chwila może przyjść nowy kapitan, oprócz tego podróżni jeszcze się schodzą. Czasem można natrafić na jakąś zwariowaną kobietę, którą byle głupstwo razi.

— Doskonale rozumiem, Gerald, i jeszcze raz dziękuję. Do widzenia!

— Do widzenia! — zawołał za nim Hunstanton.

Ciężki, barczysty Buxton zsunął się pośpiesznie z mostku. Wprawdzie na pokładzie nie było takiego zaduchu i gorąca, jak na dole, w jego piekle, jednak starszy inżynier czuł się nieswojo w tłumie dżentelmenów od stóp do głów ubranych na biało i wystrojonych pań w dużych kapeluszach, spod których wyglądały delikatne twarzyczki. Z tego powodu nie wsiadł do windy, choć używanie schodów było dlań uciążliwe, zwłaszcza schodzenie na dół — cierpiał trochę na astmę — lecz o tej porze w windzie spotkałby na pewno podróżnych, a tego chciał uniknąć, gdyż podróż po łagodnej uwadze drugiego oficera.

Na przednim pokładzie grano w golfa. Uprawiało grę kilku młodzieńców, dla których podróż była prawdopodobnie wydarzeniem powszednim, poza tym należało przypuszczać, że nie mieli z kim się żegnać, albo uważali ten zwyczaj za głupi przeżytek. Takiego zachowania się Buxton nie rozumiał, ale odnosił się doń w gruncie rzeczy obojętnie, natomiast kilka młodych pań, też uganiających się z kijami po pokładzie, gniewały go wyraźnie. Właściwie nie tyle same panie, ile ich strój podobny do długiego, szerokiego płaszcza, który po dokładniejszym przyjrzeniu się okazywał się zupełnie inną częścią garderoby.

— Z początku człowiek myśli, że to są płaszcze — mruczał pod nosem John Buxton — a potem przekonywa się, że to spodnie... No, no... ładne czasy nastały...

Skierował się ku schodom przeznaczonym dla załogi, a znajdującym się za windą. Przez okratowane drzwi mógł widzieć klatkę schodową dla podróżnych: jasną i przestronną, o szerokich wygodnych stopniach przykrytych grubym kolorowym chodnikiem; za klatką schodową, przez otwarte na oścież szerokie drzwi, widział obszerny hall, a o piętro niżej — salę jadalną, po której już się uwijali stewardzi, nakrywając do stołu — prawdopodobnie zbliżała się godzina pierwszego śniadania. Przeszedł pośpiesznie łysy, długonogi steward, niosąc tacę, na której stała szklanka, dwa małe dzbanki i talerz z czymś żółtym — z grzankami albo z jajecznicą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.